

WYBITROWANY TYGODNIOWY

WYBIŁAK

ORGAN WOJEW. KOMITET. P.W. i W.R.



Już ciepło!

Uczennice Szkoły Wydź. IV, klasy V już się przeniósły z sali gimn. na świeże powietrze

**SPORTOWY
CHOWNIK
DZIECI**



**PRZYSPÓ
SOBIE
WOJSKOWE**

Dział urzędowy Kolejowego Strzyp. Wojskow. na Okręg Dyr. Kol. poznański

Rozkaz nr. 11

Celem utrzymania kontaktu z innymi ośrodkami P. W. i W. F., pobudzenia członków do współzawodnictwa, oraz celem wykazania nazewnictwa naszej działalności, uchwalono na Nadzwyczajnym Zjeździe Okręgowym Delegatów w dniu 27. IV. 30, by wszystkie ogniska K. P. W. okręgu poznańskiego abonowały „Junaka” i to: ogniska liczące do 100 członków, jeden egzemplarz, ogniska liczące ponad 100 członków po jednym egzemplarzu na 100 członków.

Junak jest oficjalnym organem Woj. Komitetu P. W. i W. F. oraz Zarządu Okręg. K. P. W. w Poznaniu. Wychodzi co czwartek. Prenumerata wynosi 1,50 zł, na miesiąc, 4,50 zł. na kwartał.

Zarząd Okręgowy wzywa zatem ogniska K. P. W., by się podporządko-

waly powyższej uchwale i zamówiły odpowiednią ilość Junaków.

Zamówienia należy wysyłać wprost do Redakcji Junaka, Poznań, Babińskiego 2, zaś należność należy wpłacić na konto redakcji nr. 204 490. Na miesiąc maj i czerwiec, poleca się zamówić Junaka miesięcznie i to na maj natychmiast, zaś na czerwiec najpóźniej 25 maja br. Począwszy od m-ca lipca poleca się zamówić Junaka kwartalnie i to conajmniej 5 dni przed upływem kwartału.

Pozatem należy zachęcić lepiej sytuowanych członków K. P. W., by z własnych funduszków zamawiali Junaka.

Nadmienia się, że na Zjeździe w dniu 27. bm. uchwalono, by dla ognisk liczących poniżej 50 członków, prenumeratę Junaka uiszczal Zarząd Okręgowy i to po jednym egzempla-

rze na każde mniejsze ognisko. Jeżeli te ogniska życzą sobie otrzymać więcej egzemplarzy, winny dalsze egzemplarze zamówić w redakcji i opłacić z własnych funduszków.

Rozkaz nr. 12.

Zarząd Okręgowy zwraca uwagę na rozkaz nr. 9d i nr. 10a dotyczące pszczelnictwa. Zarządy ognisk winny powiadomić wszystkich członków i sympatyków oraz nadesłać zamówienia na bezpłatne podręczniki pszczelarskie. Pozatem należy powiadomić, że członkowie, jak również prywatni pszczelarze mogą za pośrednictwem Zarz. Okręg. zamówić ule systemu Dadana. Cena ula Dadana wraz z opakowaniem wynosi 42,— zł. Jeden ul pokazowy znajduje się w Dyrekcji Kolejowej w pokoju 19.

Zarząd Okręgowy K. P. W.
Sekretarz: Raburski. Prezes: Nedbal.

Przeгляд wydawnictw

„Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach” — opracował Dr. Alojzy Pawełek, Warszawa 1930. Nakładem Bratniej Pomocy słuchaczy C. I. W. F. Cena 80 gr.

Pod powyższym tytułem ukazała się broszura, której pojawienie się spotka się niewątpliwie z dużym zainteresowaniem szerokich kół sportowych, wychowawczych, a także innych.

Powstanie w Polsce Instytutu, poświęconego Wychowaniu Fizycznemu, jest wogóle doniosłym krokiem. Stworzenie go na szeroką skalę, o programie przemyślanym i postawionym pierwszorzędnie pod względem budowlanym i terenowym, nadaje nowej placówce tem poważniejsze znaczenie. Dlatego też już po całym kraju odbiły się dalekim echem wiadomości o powstaniu nowej uczelni, o zbudowaniu jej z niezwykłą szybkością i o puczeniu w ruch kilku kursów z początkiem bieżącego roku szkolnego.

Wiadomości te dość skąpe i sprzeczne porządkuje i streszcza broszura zawierająca szereg informacji rzeczowych, dotyczących budowy i powstania C. I. W. F. kursów, programów, warunków studjowania itd.

Całość wydana reprezentacyjnie, na dobrym papierze, zawiera 16 ilustracji, głównie zdjęć fotograficznych z terenów budowl.

Srokowski Stanisław: Jeziora i moczary Prus Wschodnich. Warszawa 1930. Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy. Cena 4 zł.

Zarówno nauka jak i oświecony ogół polski z dużą obojętnością odnoszą się do Prus Wschodnich, ongiś tak ludnie przez Polaków zamieszkałych. Ten stan rzeczy wydał już, jak wiadomo, na przestření ostatniego wieku skutki wręcz oplakane, przyczyniające się niemało do kurczenia się żywiołu polskiego w tej krainie. Literatura nasza dotycząca się tego przedmiotu ogranicza się do nielicznych prac, dziś już przestarzałych, jak np. studja ojca geografii polskiej Wincentego Pola i artykuły zamieszczone w słowniku geograficznym. A przecież Prusy Wschodnie, jako przedmiot poznania geograficznego, stanowią zagadnienie nadzwyczaj doniosłe i pociągające, zwłaszcza zaś hydrografia

tego kraju, której nieznanomość niejednego już wodza przyprawiła o klęskę. Z prawdziwym więc uznaniem należy powitać wydaną przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy pracę p. S. Srokowskiego, poświęconą jeziorom i moczarom wschodnio-pruskim, praca ta bowiem przełamując obojętność świata naukowego w tej dziedzinie, stanowi pierwszorzędny nabytek polskiej wiedzy geograficznej. Jest to właściwie w literaturze naszej pierwsze dzieło tego rodzaju, czyniące zadość wymogom naukowym. Autor nie zadowolił się wyżyskaniem całokształtu dostępnej literatury naukowej, zwłaszcza niemieckiej, lecz poszedł dalej: w okresie swego pobytu w Prusiech Wschodnich, jako konsul generalny w Królewcju, przeprowadził samodzielnie należyte prace badawcze na miejscu. Doniosłość gruntownej i źródłowej pracy p. Srokowskiego nie ogranicza się bynajmniej do jej znaczenia ściśle naukowego. Jak słusznie stwierdza sam autor w przedmowie odniosła z niej korzyść „ci wszyscy, którzy zdają sobie sprawę, czem dla Ojczyzny naszej jest zawieszona nad Polską a stanowiąca integralną część Rzeszy Niemieckiej, niedostępna dla nas prowincja wschodnio-pruska. Poznanie tego rozległego obszaru może być bardzo pożyteczne, jak znowu jego nieznanomość spowoduje następstwa wręcz fatalne”. Należałoby sobie życzyć, aby ważkie te słowa znawcy Prus Wschodnich dotarły gdzie należy i aby książka jego spotkała się z takim przyjęciem na jakie ze względu na jej przedmiot i sposób opracowania zasługuje. Praktyczną wartość książki podnosi obszerny słownik nazw geograficznych oraz liczne szkice i mapy.

„Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918—1928”
Wydawnictwo „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”.

W powodzi najróżnorodniejszych powojennych wydawnictw o bardzo nieraz wątpliwej wartości, „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej” jest pierwszą, najcenniejszą księgą pamiątkową twórczego wysiłku narodu polskiego w pierwszej dziesiątce lat jego istnienia.

Piórem najwybitniejszych zostało w dziele tem skreślone praca i życie naszego społeczeń-

stwa, we wszystkich jego przejawach. Od historii i położenia naszego kraju, poprzez oświatę, kulturę, sztukę i literaturę aż do jego bogactw natury gospodarczej, snuje się w księdze tej przepięknie ilustrowanej, wielki nasz dorobek, nasza siła moralna i fizyczna.

Ramy niniejszego sprawozdania nie pozwalają mi wdawać się w szczegółową ocenę poszczególnych działów tego z górą tysiąc stronowego dzieła. Chcę tylko podkreślając wielką jego wartość, wskazać tak bibliotekom wojskowym jak i stowarzyszeniom W. F. i P. W. na konieczność posiadania tego dzieła w swych bibliotekach. Zwłaszcza nieproporcjonalna do wartości cena jak i też dogodne warunki spłaty, umożliwiają korzystać z niego nietylko poszczególnym osobom, ale przedewszystkiem większym zrzeczeniom jakimi w tym wypadku są stowarzyszenia W. F. i P. W. oraz oddziały wojskowe.

Tam, gdzie jeszcze bibliotek niema, książka ta winna się stać zaczątkiem i pobudką do ich zorganizowania. Nie wystarczy bowiem dbać tylko o sprawność fizyczną, dążyć do rekordów, uczestniczyć w uroczystościach lub innych paradach — trzeba, by to młode pokolenie skupiające się w Związkach i Stowarzyszeniach kształciło swój umysł na książkach pożytecznych i dziełach wartościowych.

Zamiast figurek, puharów itp. mało wartościowych powinni na nagrody dla zwycięzców przeznaczać właśnie tak pożyteczne dzieła, jakim jest „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej”. Lektura to najprzyjemniejsza i najbardziej odpowiednia dla naszej młodzieży. To samo dotyczy naszego żołnierza dla którego książka ta w Bibliotece pułkowej będzie pierwszym zetknięciem się jego z kulturalnym i gospodarczym dorobkiem naszego państwa, o czem on przed wstąpieniem do wojska niestety wiedział niewiele.

Niech więc nie braknie dzieła tego w Bibliotekach Oddziałów wojsk i Stow. P. W. i W. F., niech zastąpi ono, tandetną lekturę romanów i sensacyjnych powieści.

W ten elementarz odrodzonych dziejów naszych wczytując się, czerpmy podniecie do dalszej dla kraju naszego pracy.

Por. Jerzy Ciepiewski.

3-ci Maj — Świętem jedności

Zbliża się dzień 3. Maja — święto narodowe ku upamiętnieniu ogłoszenia Konstytucji 3 Maja w 1791 r. za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Święto to jest jednym z najuroczystszych naszych świąt narodowych, to też społeczeństwo w całej Polsce przygotowuje się corocznie, by obchód jego wypadł jaknajokazalej.

Dlaczego czcimy dzień 3 maja? Bo przecież sam fakt ogłoszenia Konstytucji nie powinien znowuż przedstawiać takiej aż wartości, by się przychylnie do uznania tego dnia za święto narodowe. Są tu więc jakieś głębsze przyczyny.

3 Maj w roku 1791, to dzień dla naszych dziejów przełomowy. Dzieli on sobą dwie różne epoki w naszej historii: zamyka epokę Polski „bezrządem stojącej“, a otwiera epokę nową, Polski, dążącej do odrodzenia ducha narodu przez zjednoczenie jego wszystkich warstw i stanów w imię wspólnej pracy dla Ojczyzny, której upadek już był bliski. Wyrzajem tych dążeń naprawy stosunków ówczesnych było właśnie ogłoszenie Konstytucji 3 Maja 1791 roku, która stała się jasnym promieniem dla społeczeństwa i zapowiedzią nowego, lepszego jutra dla kraju i jego obywateli.

Niestety, nie sędzonym było Konstytucji 3 Maja spełnić swe zadanie. Kraj, opanowany przez wpływy obce, nawet tym faktem nie zdołał przełamać tych więzów: uległ przemocy wroga, który już zdawna czyhał na jego rozdziarcie. Mimo to Konstytucja 3 Maja pozostała dla narodu symbolem wartości myśli narodowej, symbolem jedności i świadectwem, jak wielką potęgę i siłę społeczeństwu ta właśnie jedność daje.

Dlatego też możemy święto 3 Maja nazwać świętem jedności narodowej.

I w tym roku, jak zawsze, społeczeństwo polskie przygotowuje się, by godnie wystąpić i uczyć zgodnym wystąpieniem ten dzień uroczysty, którego myśl wewnętrzna i w dzisiejszych czasach mogłaby znaleźć zastosowanie i dużo złego naprawić...

Każdy prawdziwy Polak stara się w dniu tym czynnie wystąpić w uroczystościach, manifestując przez to, że chce, obok innych Polaków, pracować

dla dobra Ojczyzny, pomny na wskazania, jakie nam przekazała, uchwalona ongiś w tym dniu, pamiętna i zaszczytna dla Polaków wszystkich stanów i obozów, Konstytucja.

Dziś stoimy w przededniu naprawy naszej obecnej, wadliwej Konstytucji, która nie potrafiła zaspokoić potrzeb społeczeństwa całego w obchodzie 3 Maja stanie się dowodem, że chce ono bez różnicy na swe zapatrywania, a jedynie dobro publiczne mając na względzie, jak ongiś nasi przodkowie, stanąć do naprawy obecnej Konstytucji.

Kto nie stanie do obchodu, lub kto będzie chciał zamącić jego podniosły, uroczysty i ogólnonarodowy charakter w jakiegokolwiek bądź formie i w jakiegokolwiek bądź polaci kraju — ten wystawi sobie świadectwo złego obywatela i Polaka. Świadectwo o swej małej wartości moralnej, o ubóstwie myśli i przewadze złych pierwiastków w sumieniu Polaka-patrioty, dla którego ten dzień powinien być dniem ogólnopolskiej jedności i braterstwa.

Gdy uchwalono Konstytucję 3 Maja i tłumy po uroczystym „Te Deum“ w katedrze św. Jana w Warszawie wyszły na ulicę, krzyczano: „Wiwat król, wiwat naród, wiwat wszystkie stany“! I krzyczeli wszyscy jednym wielkim głosem opamiętującej się Polski: robotnik, kapitalista, szlachcic, chłop, mieszczanin i żołnierz. Jednym tętmem biły wtedy serca Polaków i jeden ton miały ich okrzyki — i dlatego ten dzień jest jednym z najpiękniejszych w naszej historii.

Niechże więc i w tym zbliżającym się dniu 3 Maja głośnie „Te Deum“, rozlegające się we wszystkich kościołach Rzeczypospolitej, jak ona jest długa i szeroka, nie zostanie zakłócone żadnym fałszywym dźwiękiem, żadnym dysonansem, żadnym aktem odśrodkowym, paczącym podniosły nastroj społeczństwa w tym dniu i psującym radość Polaków, zrodzoną ze świadomości, że wspólnym wysiłkiem, zgodną pracą i jednością poczynią się zdolni do stworzenia rzeczy wielkich i wspaniałych, podobnych do tego pomnika naszej wartości obywatelskiej, jakim była bezsprzecznie Konstytucja 3 Maja.

Jest to święto całej Polski — tak społeczeństwa starszego, jak i naszej młodzieży. Wszyscy staniemy w jednym szeregu, by zadokumentować naszą chęć do twórczej i ofiarnej pracy dla Państwa.

Wszystkie więc organizacje starszych: stowarzyszenia byłych obrońców Ojczyzny, kulturalne, społeczne, religijne i wojsko staną obok młodzieży: członków wf. i pw., szkół powszechnych, średnich i wyższych itp., by w jednym wspólnym pochodzie milionami głosów rzec światu: chcemy zgodnie i ofiarnie, jak ongiś nasi przodkowie, pracować dla nowej Polski, niema między nami różnic, wszyscy czujemy się Polakami, wszyscy jesteśmy synami jednej Matki-Ojczyzny i dla niej chcemy oddać, co mamy najlepszego.

Nie jesteśmy narodem bez wad, bo takiego narodu niema na świecie. Ale wartość narodu jest wtedy duża, kiedy on dąży do wyzbycia się ich. Konstytucja 3 Maja była właśnie dowodem, że naród polski zrozumiał kiedyś, jakie ma wady i przystąpił do ich naprawy, do uregulowania swego życia na nowych, lepszych podstawach. Niechże więc i teraz obchód rocznicy 3 Maja udowodni, że jesteśmy świadomi naszych obecnych wad (które, niestety, jeszcze w nas pokutują), i wiemy, że ta świadomość zmusza nas do szukania dróg naprawy. A do naprawy wad narodowych musi stanąć całe społeczeństwo bez wyjątku, jeżeli ma ona być trwałą i pożyteczną. Pierwszym zaś warunkiem dobrej naprawy jest jedność i zgoda, tylko one bowiem wydadzą owoc zdrowy. Niezgoda i niechęć wzajemna, nieufność i obojętność są źródłem jeszcze gorszych stosunków i miast się przyczynić do naprawy naszego życia, przysporzą tylko zła w narodzie.

Wiosna jest — posiejmy więc zdrowe ziarno w społeczeństwo, by, gdy przyjdzie czas zbiorów, oblicza nasze jaśniały zadowoleniem i dumą i mówiły: oto, cośmy posiali w zgodzie i pokoju. wzrosło jako piękny owoc ku chwale naszej i dla potomności na wzór.

Niech 3 Maj będzie tym siewcą zgody i pokoju!

Mieczysław Grodzki.

W jedności siła

Pod tem hasłem przeszedł wzniosły Poranek Jedności Wojackiej w Poznaniu

W niedzielę, o godzinie 12-tej w sali Kina Metropolis odbył się staraniem Związku Byłych Uczestników Narodowych Poranek Jedności Wojackiej.

Mimo pięknej pogody wiosennej, odciągającej zazwyczaj publiczność od zgromadzeń pod dachem, mimo dnia otwarcia Targów Poznańskich, sala Metropolisu wypełniona była po brzezi publicznością wszystkich sfer miasta Poznania z czołowymi reprezentantami władz wojskowych, cywilnych oraz świata przemysłowego, handlowego, nauki i wolnych zawodów na czele.

O ile poszczególne punkty doborowego programu Poranka zachęcały do tłumnego napływu publiczności, o tyle przemówienia i osoba prezesa Federacji P. Z. O. O. gen. dr. Romana Góreckiego stanowiła szczytny punkt powszechnego zainteresowania.

Słowo wstępne.

Po odegraniu przez orkiestrę 57 p. p., „Marszu Pretorjanów“ Nowowiejskiego, słowo wstępne wygłosił prezes Związku b. Uczestników Powstań Nar. p. Kazimierz Jesionek.

Powitawszy zgromadzonych na sali i dostojnego gościa gen. Góreckiego, który wrócił z Paryża ze zjazdu Fidacu, zrzeszającego 8 i pół miliona b. kombatantów, w tem Polską Federację Obrońców Ojczyzny, skupiającą w swem łonie 25 związków, liczących 320 tysięcy członków, prezes Jesionek zilu-

strował pokrótce wraź propagandę i zakusy Niemiec, zmierzających do wyrobienia w świecie opinii, iż zwrócenie Macierzy rdzennie polskich ziem — G. Śląska, Poznańskiego i Pomorza jest krzywdzącą ich niesprawiedliwością.

Otóż wobec tej wrogiej nam akcji prezes Jesionek złożył publiczne ślubowanie, że powstańcy z 1918 roku póki im sił i krwi starczy, nie dopuszczą do oderwania choćby piędy ziemi polskiej, okupionej krwawą ofiarą wysiłku całego narodu polskiego.

Po przemówieniu tem nastąpiły produkcje chóru męskiego „Hasło“, pod dyрекcją prof. Kwaśnika, poczem wstąpił na mównicę witany długo nie milknącymi oklaskami gen. Górecki.

W jedności siła

W jedności siła — oto myśl przewodnia wypowiedzianego z werwą wojacką odczytu gen Góreckiego.

Jeżeli jedność przeniknęła i przenika dziś wszystkie narody i państwa, na każdym polu życia zbiorowego, to nikt tak rozumieć i doceniać tej jedności nie jest w stanie, jak wojacy, którzy prób jedności doświadczali w ogniu bojomym.

Akcja jedności wojackiej, jeśli chodzi o wielką rodzinę międzynarodową, znajduje swój wyraz w zjednoczeniu b. kombatantów 10 narodów w potężnym Fidacu, do którego należy potężna polska Federacja Obrońców Ojczyzny.

I nikomu ta siła jedności nie jest tak potrzebna, jak Polsce, bo nam nigdy na laurach spocząć nie pozwolą. A już specjalnie dziś, należy zwrócić uwagę na to, co nas dochodzi od zachodnich granic Rzeczypospolitej.

Wraź zakusy Niemiec.

Niemcy wmawiają w świat cywilizowany i w dużej mierze wmówili, że traktat wersalski jest krzywdą.

Prowadzą przytem wraź nam propagandę z takim nakładem sił i pieniędzy, że ta ich akcja odnosi już pewne rezultaty.

Otóż tutaj przychodzi rola na polskich wojaków, których obowiązkiem jest zwartym, jednobrzmiącym głosem powiedzieć tym 8 i pół miliona b. kombatantom, że to, co głosi propaganda niemiecka — to fałsz. I aczkolwiek wszyscy zjednoczeni wojacy nie są władzą, to jednak głos ich ma wielkie w polityce międzynarodowej znaczenie.

Głosmy prawdę o Polsce.
I pierwszym naszym zadaniem jest

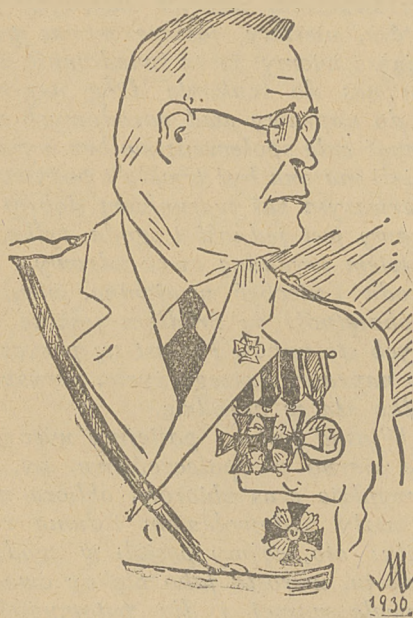
iść i głosić prawdę wśród tych milionów naszych sojuszników, że odebranie Niemcom ziem zachodnich Polski i zwrócenie ich Ojczyźnie naszej, to jest zadośćuczynienie wiekowej krzywdzie i sprawiedliwości dziejowej.

Dalej gen. Górecki zobrazował stosunek federacji wojackich Ameryki, Anglii, Włoch i Francji do federacji polskiej, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków polsko - francuskich, które swój wyraz znajdują w odwiecznej przyjaźni braterstwa krwi.

Niestety współczesne pokolenie Francji mało nas zna, bo ludzi uświadomionych jest niewielu, a szeroki ogół w nauce historii i geografii nie znajdował na karcie narodów Polski. Dziś dopiero od lat 10-ciu młode wstępujące pokolenie wie, co to jest „Pologne“, lecz tamci, dojrzałi, muszą nas dopiero poznawać. To też gen. Górecki zaprosił naszych zachodnich towarzyszy — wojaków na najbliższy zjazd Federacji do Warszawy.

Niechaj przyjeżdżają do nas, bo nic tak nie przekonywa nie uświadomionych, jak przyjazd do Polski.

Tutaj mówca wzniosł okrzyk na cześć przyjaźni braterstwa francusko - polskiego, który podchwycyony został entuzjastycznie przez zebranych. Orkiestra odegrała Marsyljanę.



KAZIMIERZ JESIONEK,
prezes Związku b. Uczestników Powstań
Narodowych.



GEN. DR. ROMAN GÓRCKI,
prezes Federacji P. Z. O. O.

Podła akcja partyjników.

Dalej gen. Górecki scharakteryzował okoliczności, jakie towarzyszyły przyjęciu Federacji Polskiej do międzynarodowego Fidacur.

A mało pochlebne były te okoliczności, gdyż nie bolszewicy, ani Niemcy szkalowali nas przed władzami naczelnymi Fidacur, a nasi rodacy.

Są dwa powody, iż znajdują się Polacy, którzy zwalczają Federację Polską.

Pierwszy, to brak wzajemnego szacunku między wodzami Związków wojskowych oraz brak miłości i szacunku do tego, który nieugięcie prowadzi walkę o niepodległość Polski, a przez całe życie swoje interes państwa wynosi ponad wszystko. Przez tę nienawiść do Niego zwalczą się Polską Federację Obrońców Ojczyzny.

Drugi powód, dla którego zwalczą się Federację, to argument, iż Związek ten jest partją.

Niestety są polacy, patrzący całe życie przez brudny pryzmat partyjnictwa,

a którzy wprost pojąć nie mogą, że powstały Związek nie może być niczem innym, jak partją.

Jeżeli nie zdolni są tego pojąć inaczej, to Federacja może być nawet partją, tylko że *NA SZTANDARDZIE JEJ NIEMA PRÓCZ ORŁA BIAŁEGO, JEJ BARWY — BIAŁO - AMARANTOWE, A PROGRAMEM PARTYJNYM — WSZYSTKO DLA POLSKI I TYLKO DLA POLSKI!*

(Długo niemilkające oklaski były wrazem solidarności zebranych ze słowami mówcy).

Dla tego Federacja pogodzi partyjników całej Polski, bo jednoczy ją miłość, braterskość i karność, na które zdobyć się nie może żadna partja.

Co jest Federacja?

Federacja — to obóz wojujący o mocarstwowość Polski — obóz, który rolę swoją uważać będzie zakończoną, gdy hasła i tradycje, zrodzone z najszlachetniejszych pobudek, przekaże młodym pokoleniom polskim.

My w walce tej trwać będziemy skutecznie do ostatniego tchu — kończył gen. Górecki — dla tego wzywam, aby w to święto wznieść okrzyk na cześć największego i najstarszego wojaka polskiego — Marszałek Polski, Józef Piłsudski niech żyje!!

Okrzyk ten został z najwyższym entuzjazmem podchwycony przez ponad tysięczną rzeszę zebranych. Orkiestra odegrała: „Jeszcze Polska...“.

Zakończenie.

Dalszą część programu akademii wypełniły produkcje muzyczne orkiestry, deklamacja art. dram. pana Zawistowskiego, oraz słowa zakończenia prezesa Jesionka. Po wysłaniu depech do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski i prezesa Fidacur płk. Abot, zebrani wznieśli trzykrotni okrzyk na cześć Prezydenta Ignacego Mościckiego i wysłuchali „Pierwszej Brygady“.

Nastroj na poranku Jedności Wojskowej był niebywale podniosły. Całość transmitowana była przez Radjo.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny stoi na straży naszych granic

pan generał Górecki w rozmowie z współpracownikiem „Gazety Zachodniej“

W związku z pobytem p. Romana dr-a Góreckiego w Poznaniu zwrócił się współpracownik Gazety Zachodniej do p. generała z prośbą o wywiad w sprawie F. I. D. A. C-u.

— Jakie wrażenie odniósł pan generał z zebrania kombatantów zorganizowanych w Fidacur do Polski i zagadnień polskich?

— Fakt zjednoczenia 25 związków b. wojskowych Federacji został należycie zrozumiany i oceniony przez naszych towarzyszy broni pozostałych 9-ciu państw zorganizowanych w Fidacur. Podkreślano ze specjalnym naciskiem, że fakt zjednoczenia tak wielkiej liczby polskich kombatantów w jedną wielką rodzinę wojskową jest najlepszym dowodem, że opinia, jaką Polacy mieli zagranicą jako naród kłótlawy i niezdolny do zjednoczenia i organizacji, była mylną.

Federacja francuska, która 23-go marca br. odbywała walny zjazd delegatów, reprezentujący 2 i pół milj. zjednoczonych kombatantów francuskich zaprosiła mnie na ten zjazd, wyrażając życzenia, bym im mówił o Polsce.

Koledzy nasi francuscy zdają sobie sprawę z tego, że propaganda niemiecka działa w sposób wprost zaskarżający starając się wmówić w opinię francuską, że rewizja wschodnich granic z Niemcami jest dziejową koniecznością.

Z prawdziwą wdzięcznością zapoznawali się nasi koledzy francuscy z danymi, dotyczącymi naszych Ziemi Zachodnich, a w szczególności z faktami z dziedziny historii, etnograficznej i gospodarczej, przyczem wyrażali życzenie, by pomiędzy federacją polską, a federacją francuską nawiązać ściślejszy kontakt przedewszystkiem w tym celu, ażeby ułatwić wzajemne poznanie się, a to w interesie tak Francji, jak i Polski. Toteż zaprosiłem przedstawicieli federacji francuskiej na zjazd walny naszej federacji, jako też przedstawicieli zarządu głównego Fidacur z angielskim pułkownikiem Abbot'em na czele.

— Jak pan generał ocenia ostatnią decyzję walnego zjazdu Powstańców i Wojaków w sprawie ustosunkowania się do Federacji?

— Już od dłuższego czasu dochodziły mnie wiadomości, że pewne czynniki polityczne czynią usilne zabiegi,

by rozbić zwartość jej szeregów i odciągnąć od niej poszczególne związki. Postanowiłem tedy skorzystać z zaproszenia zarządu Związku Powstańców i Wojaków i wprost z Francji przybyć na 30 marca na zjazd doroczny. Gdy jednak cały szereg spraw natury finansowej, posiadającej dużą doniosłość dla Polski uniemożliwiło mi wcześniejszy wyjazd z Paryża wysłałem do zarządu Powstańców i Wojaków list następującej treści:

Paryż, 12 Avenue de Tokio
27 marca 1930 r.

Do Zarządu Głównego
Związku Towarzystw i Wojaków
D. O. K. Nr. VII.

Poznań,
Kozia 8.

Nie mogąc przybyć na Wasz Zjazd, zatrzymuję mnie bowiem tu w Paryżu, zagadnienia pierwszorzędnej wagi, charakteru gospodarczego, przesyłam Wam, kochani druhowie, najserdeczniejsze życzenia dalszej wytrwałej i owocnej pracy dla naszych wspólnych ideałów.

Tutaj w Paryżu, w czasie obrad F. I. D. A. C-u, mogłem się osobiście przekonać, że dzięki moralnej sile i jedności

jaką przedstawia nasza Federacja, liczą się z nami poważnie, nietylko jako z organizacją byłych Obrońców Ojczyzny,

lecz jako z całością Państwa.

Wierzajcie mi, kochani Druhowie, że tylko jednością silni, będziemy stanowili organizm, który *będą cenili zarówno nasi sojusznicy,*

jak i nasi wrogowie.

W rozmowach, jakie tu prowadziłem, stwierdziłem jak olbrzymią wrogą nam propagandę rozwinęli Niemcy *na rzecz rewindykacji „Korytarza.“*

Propaganda ta, prowadzona *w iście szatański, a mistrzowski sposób,* nie cofająca się przed niczem, czyni przerażające wyłomy wśród naszych

najwierniejszych zdawałoby się przyjaciół.

Nie dalej jak wczoraj, na posiedzeniu F. I. D. A, C-u, były wysuwane argumenty

na rzecz porozumienia się z Niemcami. Spotkały się one

z jednomyślnym gorącym sprzeciwem.

Niemniej świadczą one, że wróg pracuje i pracować będzie dalej. Jedyne nasza zwarta i silna postawa, niewzruszona nieustępliwość i wreszcie służba dla Państwa i tylko dla Państwa uczyni tę propagandę bezsilną i bezcelową.

Jeszcze raz życzę Wam, kochani Druhowie, wytrwania przy naszych wspólnych hasłach, dla wspólnego dobra Ojczyzny.

General Górecki.

Kasa Samopomocy Członków Kolejowego Brzysposobienia Wojskowego, jej cele i zadania.

(Ciąg dalszy).

- a) ubezpieczenie na dożycie przez członka 15-letniego okresu czasu i na wcześniejszą śmierć naturalną,
- b) ubezpieczenie na śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku, oraz
- c) ubezpieczenie na stałą całkowitą lub częściową niezdolność do pracy, spowodowaną nieszczęśliwym wypadkiem.

5) Kapitał płatny jest po przeżyciu przez ubezpieczonego umówionego 15 letniego okresu czasu, względnie, w razie wcześniejszej śmierci lub nieszczęśliwego wypadku, natychmiast po zgonie osoby ubezpieczonej lub po zajęciu wypadku, *chociażby śmierć ta lub wypadek miały miejsce już w drugim miesiącu trwania ubezpieczenia.*

Ubezpieczenie, wymienione w p. 4) b) i c), obejmuje zarówno wypadek wynikły w czasie wykonywania ćwiczeń w formacjach K. P. W. oraz zajęć zawodowych, jak i poza terenem służby. Śmierć uważa się za powstałą z wypadku, o ile nastąpiła w ciągu 6-ciu miesięcy od daty zajścia wypadku. W razie przewlekłej choroby, wynikłej wskutek wypadku, ostateczne orzeczenie co do wysokości stałej niezdolności do pracy winno nastąpić najdalej w ciągu 12-tu miesięcy od daty zajścia wypadku.

Zajście wypadku, który spowodował stałą całkowitą lub częściową niezdolność do pracy i pociągnął za sobą wypłatę odpowiedniego odszkodowania, nie pozbawia bynajmniej ubezpie-

zonego praw z tytułu ubezpieczeń, wymienionych w p. 4), o ile członek ten pozostaje w dalszym ciągu w Kasie i składki należne opłaca.

Samobójstwo nie podpada pod pojęcie „nieszczęśliwego wypadku“. Natomiast kapitał z tytułu ubezpieczenia, wymienionego w p. 4) a), płatny jest całkowicie, o ile samobójstwo miało miejsce po upływie pełnych 2-ech lat od daty zawarcia ubezpieczenia i pociągnęło za sobą śmierć osoby ubezpieczonej.

Równocześnie dla orjentacji podaje się wyciąg z przepisów, normujących wysokość odszkodowania za utratę poszczególnych członków ciała, za utratę władzy w tych członkach:

a) Całkowita (100%-wa) stała niezdolność do pracy zachodzi: 1. przy zupełnej utracie wzroku na oba oczy, 2. przy całkowitej utracie lub niemożności używania obu rąk lub obu dłoni, obu nóg lub stóp, jednej ręki lub dłoni i jednej nogi lub stopy, 3. przy nieuleczalnym pomieszczeniu zmysłów (skutkiem wypadku).

b) Przy zupełnej utracie, albo przy zupełnej niemożności używania powyżej wyszczególnionych części ciała oblicza się podane przy nich stopnie stałej niezdolności do pracy:

- za prawą rękę lub prawą dłoń 70%
- „ lewą rękę lub lewą dłoń 50%
- „ jedną nogę powyżej kolana 50%
- „ jedną nogę poniżej kolana 40%

Wróciwszy z Paryża i dowiedziawszy się o uchwale walnego zjazdu, wy stosowałem do nowego zarządu Powstańców i Wojaków list z zapytaniem o powody wystąpienia z Federacji. Dotychczas odpowiedzi jeszcze nie otrzymałem. Dla tego wstrzymuję się narazie od mych uwag i oceny tego kroku. Nie ulega jednak dla mnie żadnej wątpliwości, że szerokie masy powstańców i wojaków wielkopolskich posiadają na tyle rozwinięty instynkt samozachowawczy, że rozumieją, iż nakazem chwili jest jednoczyć, a nie rozбивać zwartych szeregów Federacji Obrońców Ojczyzny. I dla tego traktuję ten incydent raczej jako nieporozumienie.

- za wielki palec u lewej ręki 15%
 - „ wskaz. palec u prawej ręki 15%
 - „ wskaz. palec u lewej ręki 12%
 - „ inne palce po 5%
 - „ wielki palec u nogi 8%
 - „ inne palce u nogi po 3%
 - „ utratę słuchu na jedno ucho 15%
 - „ utratę słuchu na oba uszy 60%
- Przy częściowej utracie lub częściowej niemożności używania wyżej wymienionych części ciała, oblicza się odpowiednio niższy stopień stałej niezdolności do pracy.

c) Przy utracie lub zupełnej niemożności używania kilku członków ciała lub palcy, stwierdza się stopień niezdolności przez zliczenie odpowiednich powyżej podanych procentów. Świadczenia za utratę lub zupełną niemożność używania wszystkich palcy u ręki, nie mogą jednakże przekroczyć odszkodowania za utratę dłoni, odszkodowanie zaś za utratę kilku członków ciała nie może być wyższym niż 100%.

Przykłady:

1. Członek Kasy ubezpieczony jest na 1.000 zł. w zł. Umiera śmiercią naturalną. Pozostała rodzina otrzymuje całkowity kapitał ubezpieczony, t. j. 1.000 zł. w zł.
2. Członek Kasy ubezpieczony jest na 1.000 zł. w zł. Ulega nieszczęśliwemu wypadkowi, w następstwie którego umiera. Pozostała rodzina otrzymuje podwójny kapitał ubezpieczony, t. j. 2.000 zł. w zł.

3. Członek Kasy ubezpieczony jest na „ jedno oko 30% „ wielki palec u prawej ręki 25% 1.000 zł. w zł. Ulega nieszczęśliwemu wypadkowi, który pociąga za sobą stałą 100%-ową utratę zdolności do pracy, ubezpieczony otrzymuje przeto 1.000 zł. w zł. odszkodowania. Pozostaje nadal członkiem Kasy i należne składki opłaca. Po pewnym czasie umiera śmiercią naturalną. Pozostała rodzina otrzymuje 1.000 zł. w zł.

Ogólna suma odszkodowania wyniosła więc 2.000 zł. w zł.
4. Członek Kasy ubezpieczony jest na 1.000 zł. w zł. Po pewnym czasie ulega nieszczęśliwemu wypadkowi, który pociąga za sobą 100%-ową stałą niezdolność do pracy, otrzymuje przeto z tytułu ubezpieczenia, wymienionego w p. 4) c), odszkodowanie w kwocie 1.000 zł. w zł. Pozostaje nadal członkiem Kasy i składki należne opłaca. Po pewnym czasie ulega ponownie wy-

padkowi, skutkiem którego umiera. Pozostała rodzina otrzymuje kapitał w wysokości 2.000 zł. w zł. z tytułu ubezpieczeń, wymienionych w p. 4) a) i b). W przykładzie tym widzimy, że przy ubezpieczeniu, zawartem na 1.000 zł. w zł., łączna kwota odszkodowania wyniosła 3.000 zł. w zł., czyli, że wysokość wypłaconego kapitału przy nieszczęśliwym zbiegu okoliczności wynieść może trzykrotną sumę ubezpieczonego kapitału! (C. d. n.)

Rajd motocyklowy „Unji“ po kresach Zachodnich największym w Polsce.

Trzech dni ubiegać się będą zawodnicy o palmę zwycięstwa

W dniach 3 i 4 maja organizuje oddział motocyklowy Towarzystwa Sportowego „Unja“ w Poznaniu organ. wielki rajd na przestrzeni 757,5 klm. Będzie to największy rajd, jaki kiedykolwiek odbył się w Polsce. Z poważniejszych rajdów dotąd zorganizowanych zasługuje zorganizowany w roku 1927 rajd przez PZM. na przestrzeni 700 klm. przy udziale 16 uczestników, z których niemal połowa rekrutowała się z „Unji.“ Obecnie dotąd zgłoszonych jest 28 zawodników, a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa udział do 40 motocyklistów, jest zupełnie możliwy.

Dotąd zapewniony jest udział 18 zawodników „Unji“, 4 zawodników 3 p. lotn., 3 członków AZS. z Gdańska oraz klubów z Katowic, Grudziądza, Łodzi i Bydgoszczy. Pierwszy termin zgłoszeń mija w dniu 29. bm. a drugi w dniu 1 maja — wobec czego wtenczas dowiemy się dokładnej ilości uczestników.

Zawodnicy wyruszą w dniu 3 maja wczesnym rankiem na Gniezno do Inowrocławia, gdzie nastąpi półgodzinny postój — poczem ruszą dalej w kierunku na Toruń, Chełmno, Grudziądz, gdzie przewidziany jest postój jedno-godzinny. Po odpoczynku zaopatrzeniu się w paliwo ruszą dalej do Świecia. W Bydgoszczy nastąpi nocleg. Następnym rankiem wyjadą motocykliści przez Nakło, Chodzież, Ujście, Wronki, Opalenicę do Leszna, gdzie odbędą przymusowy postój półgodzinny, poczem wyruszą przez Gostyń, Jarocin (postój godzinę) Środę, Kostrzyn do Poznania.

Motocykle zostaną podzielone na cztery kategorie „A“ do 250 cm., „B“ do 350 cm. i „C“ ponad 350 cm. Osobne kategorie stanowią będą moto-

cykle z przyczepkami. Wszystkie maszyny w przeddzień zawodów zostaną skontrolowane przez specjalną komisję.

Wszystkie motocykle, zależnie od klasy muszą przez cały czas rajdu kierować się wyłączną regularnością — za szybka wzgl. za powolna jazda, przyczynić się może tylko do straty punktów. Za najlepszy rezultat, będzie uważane osiągnięcie jaknajwiększej ilości punktów dodatkich.

Zawodnikowi nie wolno korzystać w czasie drogi z pomocy obcej, musi uruchomić maszynę w ciągu dwu minut, o ile nie chce się narazić na utratę punktów itp.

Jak z powyższego wynika — rajd jest o wiele trudniej ukończyć — aniżeli wygrać wyścig, gdzie wystarczy, aby przyjechać jako pierwszy. Rajd jednak wyrabia doskonałych jeźdźców, zdolnych do opanowania w najtrudniejszej nawet sytuacji swej maszyny i wykazania orjentacji wszechstronnej.

Nad prawidłowym ukończeniem biegu czuwać będą komandorzy, kontrolne stacje sędziowskie, jawne i tajne — co uniemożliwia dokonania przez zawodników uchybień przeciw regulaminowi; bowiem zupełnie niespodziewanie nadjechać może, komisja tajna wzgl. śledzić z ukrytego miejsca, chyżość maszyny itp.

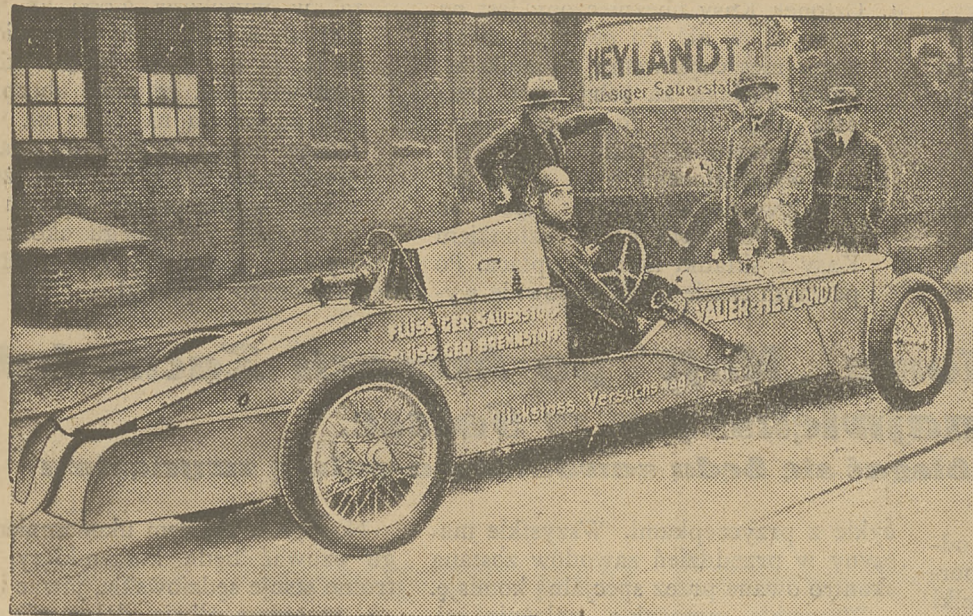
Zagranicą, gdzie sport motocyklowy jest niezwykle popularny, tylko takich zawodników dopuszcza się do zawodów, którzy mogą się wyróżnić dobremi wynikami w rajdach, a temsamem dać gwarancję, że są zdolni maszyną należycie kierować i nie zagrażać życiu otoczenia, co niestety się u nas zdarza.

Każdy posiadający, zdolną do wyjechania na taką trasę maszynę, niech zatem weźmie udział w wyścigu, gdzie obok wiele przygód, pozna przytem własny kraj.

Czy twoi koledzy są członkami p.w.? Jeśli nie, to - twoim obowiązkiem jest ich do tego namówić!



Młodzież gimnazjum męsk. w Kartuzach pod kier. prof. Flisaka, chętnie uprawia gry i zabawy ruchowe.

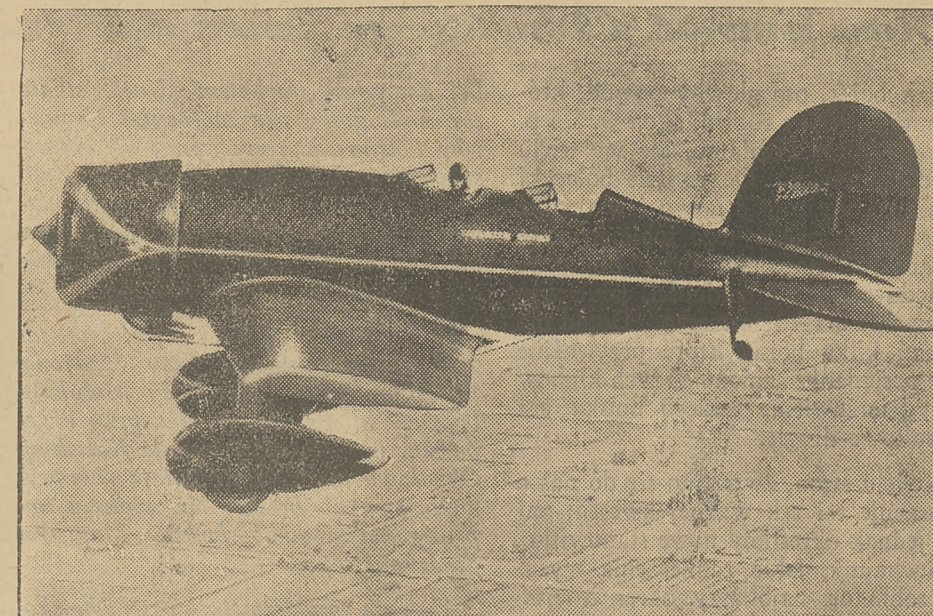


BALIER — SZALENIEC.

Balier skonstruował nowe auto rakietowe „Rak 7”, poruszane teraz siłą prochu i łatwopalnych płynów. Wkrótce rozpocznie ryzykowne próby na szosach niemieckich. Oby tylko nie skrzył karku, choć mówiąc prawdę, wynalazek jego i tak ludzkości potrzebny nie jest. Wystarczy już to, co mamy.



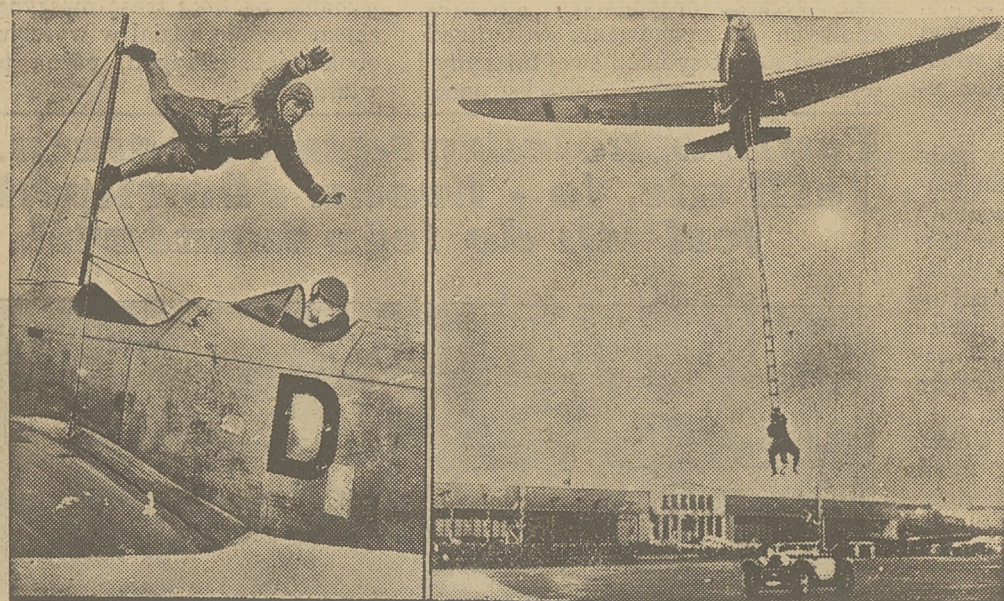
Akrobatyka na zawrotnych nieraz wysokościach wymaga nielada opanowania nerwów i zimnej krwi wykonawcy oraz umiejętności pilota.



Nowy aparat Lindbergha, własnej jego konstrukcji, na którym pierwszy zdobywca Atlantyku osiąga dalsze rekordy w jeździe powietrznej. Ostatnio przeleciał cały kontynent Ameryki na trasie Los Angeles — N. Jork, wynoszącej 4320 km w ciągu 14 godzin i 45 minut, co stanowi niebywały sukces. Lotu dokonał ze swą małżonką.

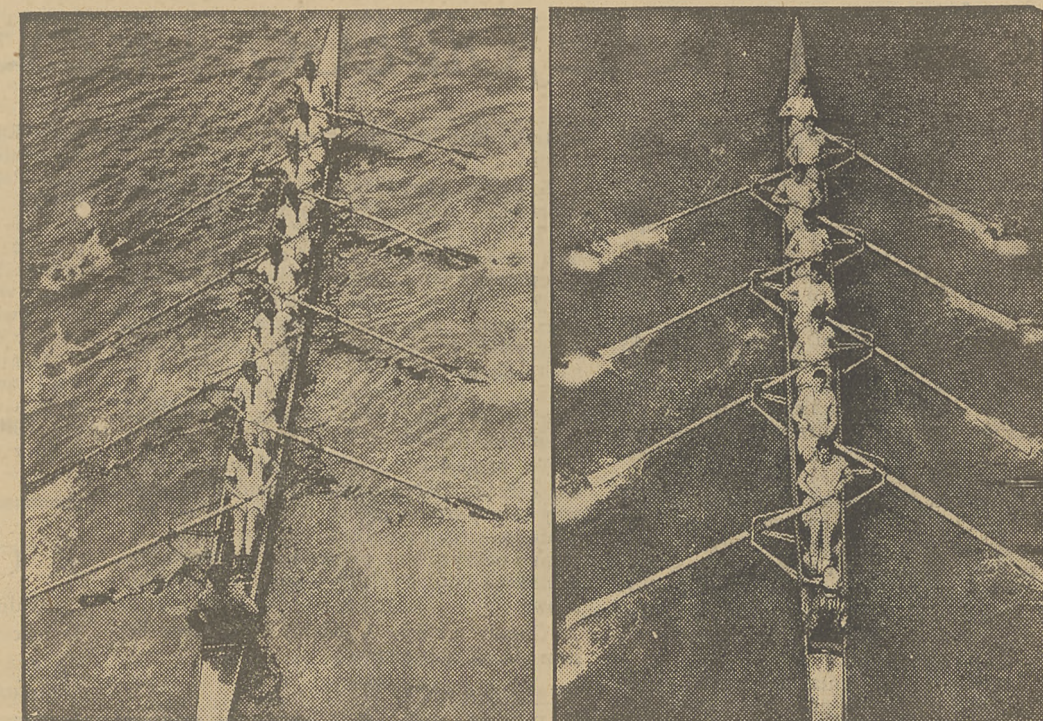
ZAWODY WIOŚLARSKIE AKADEMIKÓW ANGIELSKICH.

Dorocznie około Wielkiejnocy rozgrywane są na Tamizie zawody wioślarskie pomiędzy drużynami akademickimi z Oxfordu (na lewo) i Cambridge (na prawo). W tym roku zwycięstwo przypadło załodze uniw. w Cambridge.



Przedstawienia akrobatów nie w cyrku a na wolnym powietrzu. Sztuki w biegu aeroplannu, wzbudzające prawdziwie wstrząsające wrażenia u widzów, którzy też, niemało ryzykują: a nuż nie dopisze zręczność akrobata lub samolotu? Nieszczęście, i to wielkie, gotowe.

Rozmaitości ze świata



troska Poznania o inwestycje sportowe

Nasz wywiad z Dyrektorem Decernatu Wychowania Fizycznego

Brak boisk, oto główny powód, który tamuje szerszy rozwój akcji w. f. i p. w. nie tylko w Poznaniu, ale we wielu innych miastach. Oczywiście bołaczki tej nie da się usunąć łatwo i w tempie tak szybkim, jakby tego sobie życzyły łaknące „własnego podwórka“ kluby, ze względu na liczne trudności, jakie wybudowanie boiska nastreżca. Dotąd ma Poznań kilka boisk, które przeważnie są w posiadaniu zamożniejszych klubów a wydzierżawienie takiego boiska jest stosunkowo drogie.

Z wielu stron, zwracano się do nas o poruszenie tej tak ważnej kwestji; zanim jednak określimy nowe stanowisko, wysłuchajmy, jakie zamierzenia wysunął sobie na najbliższy okres Miejski Kom. WF. i PW. i Decernat WF. oto co mówi p. Czernicki — Dyrektor Wych. Fizycznego:

„Rozumiejąc w zupełności doniosłość znaczenia boisk dla klubów i towarzysów, idziemy z pomocą w organizacji nowych i konserwacji istniejących boisk na terenie miasta. Poza boiskami klubów, jak *Warty*, *H. C. P. Szkoła*, *ośrodka Wych. Fizyczn. i boisk pułkowych w najbliższych dniach oddane zostaną do użytku „Arena P.*

W. K., gdzie staraniem „Unji“ stanitor wyścigowy dla motocykli i rowerów boisko „Korony“ przy ul. Chociszewskiego i *Z. Samodź. Dyonie Artl. Przeciwlotn. Hokejści otrzymali ładny teren położony przed łazienkami miejskimi — nadający się doskonale do treningów.*

W stadjum projektu i organizacji są: 2 boiska treningowe przy Stadjonie Miejskim, przy „Strzelnicy Małokalibrowej“ ul. Fr. Ratajczaka, przy Przepadku, w Głównej i bramie Kaliskiej. Chwilowo tereny te spełniają rolę prowizorycznych boisk. Na większe imprezy odstępować będzie Magistrat Stadjon Miejski.

Tak się przedstawia kwestja boiskowa.

Co zamierza Poznań jeszcze postawić?

Ruch sokoli zostanie całkowicie skoncentrowany na boisku „Sokoła“, gdzie już buduje się „sokolnie“, do czego posłużył materiał z rozebranych pawilonów P. W. K. i. Pływalnia Związkowa przy Drodze Dębińskiej zostanie naprawiona. Pobudowanie nowej pływalni przewiduje się na rzece Cybinie.

Po zakończeniu sezonu letniego otrzymają pływacy do dyspozycji 2—3 kryte baseny pływackie w rozmiarze 3×10 mtr. — Baseny te mają znaleźć swe pomieszczenie w XI szkole powszechnej na Wildzie, w IV szkole wydziałowej i Miejskiej Szkole Handlowej.

Ażeby pomóc w trudnej finansowej sytuacji słabych klubów i stowarzyszeń — Miejski Komitet WF. i PW. zakupi pewną ilość sprzętu sportowego. Subwencji natomiast udzielać się nie będzie.

Oby wysiłki naszych władz miejskich uwieńczone zostały jaknajpomyślniejszym skutkiem. U schyłku roku będziemy mogli zrobić niewątpliwie korzystniejszy bilans od lat poprzednich.

Od siebie pozwolimy sobie na uwagę, by

1. dać boisko tym klubom, którym je zabrano (*Unji, Pogoni*), na skutek czego działalność pewnych sekcji klubów musiano zawiesić,
2. by boiska oparkanił, co umożliwi klubom przy urządzaniu imprez pobierać wstępne, z jednej strony zasilił kasę klubów, z drugiej — przysporzył Magistratowi 10% podatku od zbioru i wwołni od stałych próśb o wsparcia finansowe.

Tad. Paczkowski.

Z ŻYCIA KOLEJOWEGO PRZYSŁ. WOJSK.

Dnia 27. IV. 1930 odbył się Nadzw. Zjazd Delegatów Kolej. Przysp. Wojsk. okręgu poznańskiego przy udziale 60 delegatów.

Zjazd zagał wiceprezes p. Nedbał, usprawiedliwiając równocześnie prezesa p. dyr. Stabińskiego, który nie wziął udziału z powodu pogrzebu. Na przewodniczącego Zjazdu powołano p. inż. Matuszewskiego z Gniezna, na sekretarza p. Roburskiego. Na Zjeździe wybrano delegatów na Walny Zjazd, który odbędzie się w Warszawie w połowie czerwca br. Wybrano jako delegatów pp. 1) Mgr. Henisza, Nacz. Wydz. 2) inż. Dobrowolskiego z Ostrowa. 3) inż. Matuszewskiego z Gniezna. 4) inż. Czujewicza i 5) Wysiadyckiego z Poznania. 6) Garsteckiego ze Skalmierzyc. 7) Briskiego z Jarocina. 8) por. rez. Marciniaka ze Zbąszynia i 9) kontr. Szulca z Leszna. Poza tem wybrano jako delegatów prezesa i sekretarza Zarz. Okręg., t. j. p. dyr. Stabińskiego i p. Raburskiego. Wybrano jako zastępców delegatów pp. 1) Nedbała, 2) Roszaka, 3) Joppa, 4) Rudzbona, 5) por. rez. Pacewicza, 6) Obaro, 7) Andrzejewskiego, 8) Pepela i 9) Wandelta.

Celem nawiązania kontaktu z innymi ośrodkami P. W. i wykazania nazewnątrz działalności uchwalono, by ogniska abonowały tygodnik „Junak“, wydawany przez Wójew. Komitet P. W. i W. F., oraz by Zarząd Okręgowy dawał

do tego pisma bezpłatne komunikaty i sprawozdania.

Sekretarz Zarz. Okręg. p. Raburski podkreślił szybki i pomyślny rozwój K. P. W. W dniu 15. 3. 1930 liczył okręg 4822 członków, zaś w dniu 16. 3. 30. liczył już 7024 członków. W ciągu ostatniego miesiąca zawiązały się nowe ogniska K. P. W. w Poznaniu Oddz. Drog. Krobi, Strzałkowie, Rogoźnie, Swarzędzu, Rawiczu, Międzychodzie, Opalenicy, Kościanie, Wronkach i Żninie. Większe ogniska są bardzo czynne, zaś z mniejszych ognisk zasługują na wyróżnienie ogniska Jaksice, Brzoza, Srem, Książ, Kąkolewo, Rokietnica, Mogilno i Grodzisk.

Pp. Nedbał i Raburski zaapelowali w imieniu Zarządu Okręgowego, by ogniska wyczerpały cały program pracy, t. j. urządziły wykłady, musztry i strzelania wojskowe, dalej wykłady i odczyty kult. oświatowe, wycieczki krajoznawcze oraz wykłady i kursy fachowo-kolejowe.

Obrady trwające 3 godziny zakończono hasłem „Cześć kolejnictwu“.

SKALMIERZYCE.

Dnia 13. 4. rb. odbyły się na tut. stadjonie sportowym K. P. W. zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy C“ P. O. P. O. pomiędzy

K. S. Raszkwianka z Raszkowa contra K. P. W. Skalmierzyce. Wynik 11:2 na korzyść drużyny Pogoń (K. P. W.) Skalmierzyce. ŻNIN.

Dnia 26. 4. 1930 r. założono Ognisko w Żninie. Do zarządu wybrano: prezes Pilarski, sekretarz Skweres, skarbnik Kawczyński, członekowie wydziału Szymański — referent P. W., Strzelewicz — ref. fach. — kol., Frydrychowski — ref. Bratniej Pomocy.

Ognisko urządziło ostre strzelanie z postaci leżącej na 100 mtr. Na 60 punktów możliwych uzyskali: Szymański 57 pkt., Chorka 56 pkt. i Pilarski 55 pkt. Pozostali członkowie pomiędzy 55 a 50 pkt.

K O M U N I K A T

Walne Zgromadzenie Członków Ogniska Dyrekcyjnego K. P. W. w Poznaniu odbędzie się dnia 8 maja br.

Informacji można zasięgnąć w sekretarjacie — w gmachu Dyrekcji Kolei, pokój nr. 19.

STRZAŁKOWO.

Z inicjatywy zaw. stacji Skorupińskiego odbyło się zebranie pracowników kolej., na którym delegat Zarz. Okręg. K. P. W. p. Raburski wygłosił jedyny i dla wszystkich zrozumiały referat o celach i zadaniach P. W. i K. P. W. Po krótkiej dyskusji, uchwalono utworzyć ognisko K. P. W. w Strzałkowie. Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes p. Skorupiński, zaw. stacji, wiceprezes i ref. kult. oświat. p. Nowak, zaw. odc. drog., sekretarz i ref. prasowy p. Przybylak, robotnik, skarbnik p. Kopa, asystent, ref. fachowo-kolej. p. Ksyci, asystent, ref. bratniej pomocy, p. Grzybowski, kasjer biletowy, ref. P. W. i W. F. st. sierż. rez. p. Tomyslak, elew z Otoczna, komisja rewizyjna pp. Wróblewski, torowy, Stawiak Leon biurowy i Andrzejewski, robotnik. Do ogniska zapisało się narazie 40 prac. kolej.

SWARZĘDZ.

W małym miasteczku Swarzędzu utworzono również ognisko K. P. W. w dniu 1. 4. 30. Do Zarządu weszli: jako prezes p. Mackiewicz, zaw. odc. drog., wiceprezes p. Dachtera monter sygn., sekretarz p. Kwiatek, biurowy, skarbnik p. Kędziora zaw. stacji, członkowie wydziału i referenci pp. Cieśliewicz, Olejniczak torowi i Dachtera ślusarz i Cór robotnik. Ognisko liczy już 66 członków.

ROGOŹNO.

Z inicjatywy kontrolera ruchu p. Serafina utworzono w Rogoźnie ognisko K. P. W. w dniu 30. 3. 30. Na miejscu zapisało się 41 prac. kolej. Do Zarządu wybrano: jako prezesa p. Serafina, sekretarza p. Stawniaka, skarbnika p. Tymka, jako członków wydziału i referentów pp. Klauzyńskiego, Maciejewskiego i Liska.

RAWICZ.

Rawicz położony na kresach zachodnich wykazał znów swoją polskość. Na zebranie Stow. Kolejarzy w dniu 5. 4. 30. zaproszono delegata Zarz. Okręg. K. P. W., który w osobie p. Nedbala wygłosił treściwy referat o celach i zadaniach K. P. W.

Po wysłuchaniu referatu uchwalono utworzyć ognisko w Rawiczu. Do Zarządu weszli: jako prezes p. Dworak, sekretarz i ref. organizacyjny p. Mikołajczak, skarbnik p. Karaś, ref. P. W. i W. F. p. Grzelak, ref. bratniej pomocy p. Kamiński, ref. prasowy p. Jurkiewicz, ref. kult. oświat. p. Baczewski, ref. fach. kolej. p. Hospodarewski.

OPALENICA.

W Opalenicy założono ognisko dnia 6. 4. 30 r. Wyczerpujące referaty okolicznościowe wygłosili pp. Smektała z Poznania jako delegat

Zarz. Okręgowego i p. Skarbiński. Do ogniska zapisało się już 70 pracowników kolej. w tem 27 członków orkiestry kolejowej z Buku, którzy przystąpili do K. P. W. z całym swoim inwentarzem t. j. kompletem instrumentów i nutami. Do Zarządu ogniska wybrano: jako prezesa p. Skarbińskiego, zaw. odc. drog., sekretarza p. Dorożalę, kancelistę, skarbnika p. Plocha, zaw. stacji. Do komisji rewizyjn. wybrano pp. Nowickiego, Kromę i Trzybińskiego.

KOŚCIAN.

W Kościanie odbyło się dnia 11. 4. 30. zebranie prac. kolejowych, na którym zaproszony delegat Zarz. Okręg. p. Raburski wygłosił wyczerpujący referat o celach i zadaniach P. W. i K. P. W., oraz objaśnił zbranym postanowienia statutu. Po krótkiej dyskusji uchwalono założyć ognisko K. P. W., do którego zapisało się już 80 pracowników kolejowych. Do Zarządu wybrano: jako prezesa i ref. fach.-kol. p. Olejniczaka, zaw. stacji, wiceprezesa i ref. kult. oświat. p. Nowaczyka, zaw. odc., sekretarza p. Stróńskiego, st. asyst. skarbnika p. Cichockiego, st. asyst. ref. P. W. i W. F. st. sierż. rez. p. Zapłatek, elewa, ref. bratniej pomocy p. Kulusa, biurowego.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Mateja, Handkiego i Grześkowiaka.

Walne Zebranie Federacji Związków Obrońców Ojczyzny

W zebraniu brał udział prezes Federacji p. gen. R. Górecki.

Ub. niedzieli o godz. 18-tej w lokalu wojewódzkiego zarządu związku Inwalidów Wojennych odbyło się zebranie wojewódzkiej Federacji Z. O. O. na które przybył z Warszawy prezes zarządu głównego Federacji gen. dr. Górecki i sekretarz głównego zarządu, z ramienia wojewódzkiego Zw. wchodzącego w skład federacji przybyli przedstawiciele następujących związków: 1. Związku Ofic. Rezerw. 2. Zw. Podof. Rezerwy. 3. Zw. Inwalidów. 4. Legji Inwalidów W. P. 5. Zw. B. uczestników powstań narodowych. 6. Grzeszenia b. jeńców wojennych. 7. Wielkop. Zw. Powst. i Strzelców. 8. Związku Legionistów. 9. Związku Błękitnych.

Zebranie zagaił, witając zebranych prezes zarządu głównego oraz wiceprezes woj. Federacji pułkownik Chłapowski, poczem w dłuższym przemówieniu prezes zarządu głównego dr. Roman Górecki wyjaśnił cel i zadania państwowo-twórcze Federacji, jak również podkreślił dodatnie wrażenie, jakie odniósł podczas swego pobytu poza granicami państwa. Na zakończenie prezes wezwał obecnych przedstawicieli związków do dalszej wyteżonej pracy nad scementowaniem Federacji dla dobra Macierzy.

Po przemówieniu gen. Góreckiego, które stało nagrodzone frenetycznymi oklaskami, przyjęto do Federacji „Związek Błękitnych“, poczem dokonano wyboru władz wojewódzkiego zarządu Federacji.

W skład Zarządu weszli: pułkownik Chłapowski jako prezes, podpułk. Sokołowski, Stachecki, Jesionek i mjr. Kwieciński, jako wiceprezesi, por. Nowacki jako sekretarz, por. Cieśliński jako skarbnik. W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. Jagodziński, Głowacki, Jakubowski i Korowacki.

Po dokonaniu wyborów i omówieniu całego szeregu spraw aktualnych, prezes pułkownik Chłapowski zebranie solwował.

Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego powiatu poznańskiego

Dnia 27. b. r. odbył się Walny Zjazd Delegatów oddziałów Zw. Strzeleckiego, pow. poz-

nańskiego, w kasynie D. O. K. VII, przy udziale 40 delegatów, reprezentujących 20 oddziałów w tut. powiecie, członków Zarządu Powiatu, oraz gości. Po bardzo rzeczowym sprawozdaniu prezesa ob. dr. Koniecznego, kmdta Pow. Ob. Holejki, Ref. Wych. — Obyw. Ob. Uszki, skarbnika Ob. Górnej, sekretarza Ob. Sobiewskiego, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum przez aklamację.

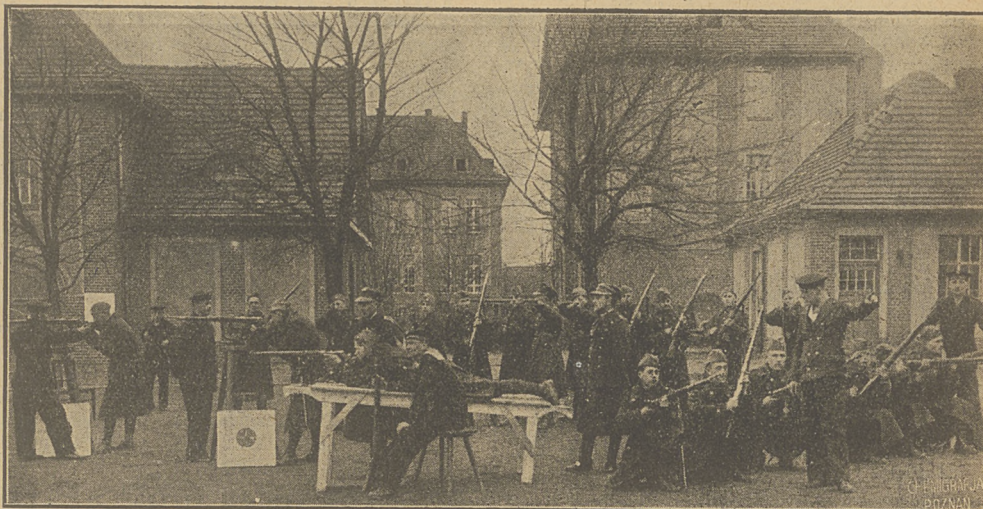
W roku sprawozdawczym urządziły oddziały: 16 zabaw, 14 przedstawi., 12 akademij, wygłoszono: 50 referatów, odbyło się 6 kursów systematycznej nauki wychowania obywatelskiego przy udziale 95 słuchaczy. Zarząd Powiatu posiada 4 biblioteczki wędrownie, w Pobiedziskach i Dąbrowce istnieją orkiestry dete. Urządzono również jedną wycieczkę na P. W. K., w której wzięło udział 175 Strzelców.

Do Zarządu weszli wszyscy członkowie ustę-

pującego Zarządu, wybrani przez aklamację, resztę Zarządu uzupełniono nowymi członkami. Do Zarządu weszli: prezes Dr. Ob. Konieczny, oraz Senator Ob. Siekierski, Ob. Dr. Wierusz, Ob. Dr. Kamiński, Ob. Uszko, prof. Ob. Miętkiewicz, Ob. Czyżewski, Ob. Górna, Ob. Sawaryn, por. Ob. Rakowski, Ob. Gdowski.

Dla zasług położonych w dziedzinie rozwoju Związku na tut. terenie wybrano honorowymi członkami Zarządu Powiatu Pośta Ob. Ciszaka i Senatora Ob. Siekierskiego.

Po uchwaleniu wysłania listów hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, księdza biskupa Dr. Bandurskiego, gen. Rozena, Zjazd Delegatów zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“. Uczestnicy wzięli udział we wspólnym obiedzie na salach kasyna oficerskiego D. O. K. VII.



Przy kadrze marynarki wojennej w Świeciu odbył się pod kierownictwem Powiatowego Kdta. P. W. por. Koprowiaka strzelecki kurs p. w. z organizacji i oddziałów p. w. pow. świeckiego. Wielkiej pomocy przy organizacji i przeprowadzeniu kursu udzielił Komdt. Kadry Mar. Woj. Komandor ppor. Czachowicz, przydzielając do wyszkolenia instruktorów z Kadry Mar. Woj. Kurs trwał 14 dni. Kurstistów było 20. Zdjęcie niniejsze przedstawia moment z ćwiczeń kursu na dziedzińcu Kadry Mar. Woj.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W lidze „Cracovia“ nadal na czele. — Siłkarze poznańscy w walce o mistrz. kl. „A“. — Kusociński zwycięża w biegu naprzelaj. — Sukces pięściarzy łódzkich w Budapeszcie — Hokeiści Warty biją Czarnych

Ostatnia niedziela w kwietniu stała pod znakiem wielkiej ruchliwości sportowej kilku dziedzin, z których piłka nożna cieszyła się jaknajwiększym powodzeniem. Obok zawodów o mistrzostwo ligowe i odnośnych okręgowych rozgrywek, gościły w Polsce dwie doskonałe drużyny zawodowe zagraniczne z Austrii i Węgier.

Przejdźmy do zawodów o mistrzostwo ligi, które w całym kraju cieszą się znacznym zainteresowaniem.

WARTA wygrała mecz z **WARSZAWIANKĄ** 4:2 (3:0). Do zawodów Warta wystąpiła w komplecie, goście natomiast bez Luksemburga na lewym skrzydle. Przez całą pierwszą część gry ma znaczną przewagę drużyna miejscowa, zdobywając bramki przez Przybysza, po pięknym dribblingu Stalińskiego silnym przyziemnym i trudnym do obrony strzałem, oraz po centrze dobrze grającego Stalińskiego trzeci punkt uzyskuje Szerfke główką. Po zmianie — przez 15 minut — goście zupełnie opanowują boisko, a owocem czego są dwie strzelone bramki w ciągu 10 minut. Pierwsza pada z rzutu karnego za rękę Nowickiego, a drugi punkt uzyskuje Piliszek, wyzyskując błąd obrońcy Nowickiego. W końcowej fazie meczu znowu ujawnia się przewaga gospodarzy, dla których czwarty punkt zdobywa łony Radojewski — ustalając tamsamem wynik spotkania. Sędziował p. Brzeziński z Krakowa.

WISŁA, po kilku latach niepowodzeń w spotkaniu z **EKS.**, zdołała nareszcie zrehabilitować swe porażki, bijąc w pięknej formie gospodarzy 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Balcer i Lubowiecki. Ciężki ten mecz prowadził p. Nawrocki z Poznania. **POGON** wywiodła z Warszawy jeden punkt w spotkaniu z Polonią, wynik którego brzmi 2:2 (1:0). Wedle przebiegu zawodów winna odnieść zwycięstwo drużyna stołeczna. **CZARNI** poraż pierwszy zmierzli się z benjaminkiem ligi **ŁTSG.**, i po grze ospalej — spotkanie to śledzone przez 2000 widzów — zakończyło się wynikiem bezbramkowym. **CRACOVIA** uzszyła po ciężkiej walce nieznaczne zwycięstwo nad stale poprawiającą się drużyną **GARBARNI** — 2:1. Zwycięstwo przypadło zasłużenie drużynie lepszej, dla której bramki strzelili Kosok i Malczyk. Cracovia prowadzi więc nadal w tabeli ligowej, nie straciwszy dotąd żadnego punktu.

Węgierska **ATTILA**, która w czasie Świąt Wielkanocnych odniosła dwa zwycięstwa we Lwowie, gościła u Legji stołecznej, którą pokonała w pierwszym dniu 2:0, uległa natomiast nazajutrz 1:0 gospodarzom, dla których jedną bramkę uzyskał Łańko. **WACKER** wiedeński, ponownie sprowadzony przez **AMATORSKI KLUB SPORTOWY** do Król. Huty, zwyciężył 3:1 (0:1).

W rozgrywkach o mistrzostwo „A“ klasy POZPN — **LEGJA** wyszła z rezerwami **WARTY** na remis. Bramkę dla „Zielonych“ strzelił Śmiglak, a dla Legji Kwintkiewicz. **POSNANIA** uległa **SPARCIE** 3:1 — po grze bardzo ostrej, a nawet chwilami brutalnej. **HCP.** znajduje się w dobrej formie i bez większego trudu zwyciężył **OXS.** 5:1. W Gnieźnie **STELLA**

zwyciężyła **WIKTORJĘ** 7:1, a do tak wysokiej porażki przyczynił się bramkarz rezerwo-
wy.

LEKKA ATLETYKA — ma do zanotowania kilka biegów naprzelaj w kraju. W Grodzie Przemysława, bieg zorganizowany przez P. O. Z. L. A. o nagrodę „Kurjera Poznańskiego“ — wygrał bez trudu Kusociński w czasie 13.41.8, przebiegając dystans około 4200 mtr. Drugie miejsce zajął Kluge (SMP.) o 200 mtr. za pierwszym; na dalszych miejscach znaleźli się 3) Kościelniak (Sokół — Jarocin), 4) Szulerecki (Sok. — Bydgoszcz), 5. Janowski, 6) Robiński. Startowało 80 biegaczy — na 142 zgłoszonych, z których ukończyło bieg 74. Organizacja dopisała. Bieg naprzelaj w Warszawie wygrał Jurkowski z (Orla), a w Krakowie zwyciężył znany zawodnik Czubak (Wawel). Złoty Warty odniosły dwa zwycięstwa nad „Sokołem“, a mianowicie w biegu 4 × 75 zwycięstwo przypadło Warcie w czasie 41.2 (lepszym od rekordu okręgowego), a w biegu rozstawnym 4 × 400 drużyna „Zielonych“ w czasie 3.38.8 pokonała czwórkę Sokółów.

HOKEJ ZIEMNY zyskuje coraz więcej na popularności; ostatnio zgłosiła się do PZHT. m. i. **WISŁA** krakowska. W jedynym meczu ubiegłej niedzieli, drużyna **WARTY** pokonała zespół **CZARNYCH** w stosunku 3:1 (1:0). Bramki zdobyli Leśniak 2 i Marszałek 1; punkt dla pokonanych zdobył Bertrand silnym strzałem nie do obrony.

BOKSERZY polscy odnieśli na arenie międzynarodowej pełen sukces — tem cenniejszy, że walczył nieomal nasz trzeci garnitur, i zdołał w czwórmecczu bokserkim, przy udziale Węgier, Czechosłowacji i Bawarii — zająć zaszczytne drugie miejsce, o czym nie marzyli najwięksi nawet optymiści. Polska, jak już o tem podawaliśmy, nie wysłała swej reprezentacji, jedynie wystawiła bokserów łódzkich, zasilając ich Głonem i Dziembałą. W spotkaniu z Węgrami Polacy ulegają 12:4, zwyciężają natomiast zupełnie niespodziewanie, ale zasłużenie Bawarię 9:7. Czechosłowacja, która poniosła dwie wysokie porażki — z Węgrami 15:1, a z Bawarią 12:4 — zrezygnowała ze spotkania z Polską, wobec czego ostatniej przyznano walkowerem zwycięstwo 16:0. Spotkanie towarzyskie Łódź — Budapeszt zakończyło się wynikiem 8:8.

Pięściarze łódzcy godnie bronili barw Polski.

W **GRACH RUCHOWYCH** notujemy co następuje: W koszykówce **WARTA** uległa **AZS.** 34:19 (10:6). Gra niestety była aż nazbyt ostra. **MARCINKOWSKI** wygrał z **DRUKARZEM** 27:18 (17:10). W hazenie Warta zwyciężyła Sokół 13:3. Gra nieciekawa. Chłopcy Sokola pobili Wartę 7:2.

Najbliższe dwa święta, 3 i 4 maja, znowu będą olbrzymią manifestacją zdrowia i tężyzny; wszystkie dziedziny sportowe będą nieomal czynne.

Co słyszać w świecie sportowym?

Kusociński — doskonały długodystansowiec Warszawianki uważany jest za groźnego przeciwnika **PETKIEWICZA**. Obaj ci biegacze zmierzają swe siły w najbliższym biegu narodowym naprzelaj w dniu 3 maja w stolicy.

★

BIEG KOLARSKI urządzony przez KS. Warta na dystansie 25 km. wygrał Myśkiewicz (HCP.) przed Magierem (HCP.)

★

32 MOTOCYKLISTÓW ZGŁOSIŁO SIĘ DO RAJDU organizowanego przez oddz. **MOT** Unja, który odbędzie się w dniach 3 i 4 maja br.

★

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA KOBIEC zatwierdziła p. i. **DWA REKORDY ŚWIATOWE POLEK**, a mianowicie: Konopackiej w rzucie dyskiem oburącz 66.48 mtr. i Wasiliewiczówny w biegu 60 mtr. (wyrównany rekord) 7.6 sek.

★

PREZESEM POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO został ponownie obrany kpt. **MISINSKI**, zasłużony działacz sportowy, specjalnie zaś w dziedzinie lekkiej atletyki.

★

BYDGOSKIE TOWARZ. WIOŚLARSKIE, tak wielce zasłużone około rozwoju wioślarstwa polskiego obchodziło bardzo uroczyste jubileuszowe 10-lecie. Do licznych życzeń przyłącza się i nasza redakcja, życząc BTW. dalszych jaknajlepszych sukcesów dla chwały Polski.

★

W czasie od 15 maja do 5 lipca odbędzie się **KURS** dla przodowników sportowych w Ośrodku W. F. w Poznaniu.

★

HOKEJ ZIEMNY INSTRUOWAC będzie na kursie przodowników gier sportowych w Ośrodku W. F. z ramienia Polskiego Zw. Hokeja na trawie p. Sobiesław Paczkowski, reprezentacyjny gracz Polski.

★

Jak się dowiadujemy, istnieje uzasadniona nadzieja, że **DOSKONAŁY TENNISISTA FRANCUSKI BOROTRA** jednak zawita do Poznania w ciągu maja br. Występ jego będzie nieomal rewelacją sportową.

★

W **ZAWODACH STRZELECKICH LEGJI** zwyciężył w broni długiej Rutecki 299 pkt. w pistoletach zwyciężył również Rutecki, uzyskując 149 pkt.

★

Najbliższymi przeciwnikami **DRUŻYNY HOCKEYOWEJ w SIEMIANOWICACH** będzie Mistrz Polski „Lechia“ i „Venetia“ z Ostrowa.

★

120 KOLARZY WZIĘŁO udział w otwarciu sezonu kolarskiego we Lwowie.

★

MIEDZYPANSTWOWY MECZ RUGBY FRANCJA — WALJA zakończył się zwycięstwem ostatniej. 50 tys. widzów przyglądało się tej imprezie. W Polsce natomiast ta gra nie cieszy się żadną popularnością.

★

Miasto **KOLOJA** zwróciło się do **MIEDZY-NARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO** z prośbą o urządzenie tam w 1936 r. zawodów olimpijskich.

★

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PLYWACKI OTWIERA W DN. 1 CZERWCA oficjalnie sezon pływacki. Do tego czasu niewątpliwie pływacy będą już w pełni swej formy.

★

POZNAŃ — POMORZE. Takie zawody projektuje rozegrać w Grudziądzu Komisja Sportowa PZHT. pomiędzy hockeyistami czolowymi tych okręgów.

★

ROCHOWICZ, jeden z lepszych biegaczy okręgu poznańskiego opuścił szeregi Warty. Dotąd nie zgłosił do żadnego klubu akcesu, nie posiadając dotąd zwolnienia.

★

Do „Marszu dookoła Poznania“, który organizuje Stow. Młodzieży Polskiej w dniu 4 maja — „Strzelec“ Poznań również zgłosił kilka drużyn.

★

PREZESEM K. H. LECHIA ZOSTAŁ KAZIMIERZ JESIONEK, prezes Związku b. Uczestników Powstań Nar. na okręg poznański i zasłużony pracownik na niwie społecznej.

★

POLONIA AMERYKAŃSKA gorąco zainteresowała się zbiórką funduszu na wysyłkę polskiej ekspedycji na X olimpiadę w roku 1932 do Los Angeles. Jeden z znanych działaczy, adw. Wiśniowski w Bostonie zebrał kilkanaście tysięcy dolarów na ten cel. Dzięki inicjatywie p. Łubieńskiego zbiórka trwa nadal w większych ośrodkach kolonji polskiej i komitet olimpijski liczy się z możliwością zebrania poważnej kwoty.

Co słychać w świecie W. S. i S. W.

Walne zebranie Związku Strzeleckiego R. P. nadało odznakę zasługi strzeleckiej pierwszego stopnia dowódcy estońskiego Kaitsetit'u gen. J. Rosko, oraz dowódcy tallińskiego pułku związanemu braterstwem broni z warszawskim okręgiem Związku Strzeleckiego, pułk. F. Pinka. Ponadto odznaki drugiego stopnia nadane zostały por. H. Ingermanowi, ppor. K. Terrasowi, zaś odznaki trzeciego stopnia p. p. F. Uibopun, A. Terrasowi i P. Reintamowi.

★

Państwowy Urząd WF. i PW. organizuje cykl odczytów i feljetonów z dziedziny p. w. i w. f. przez radio, który trwać będzie od maja do końca sierpnia.

★

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach odwiedzi kpt. Holmberg, instruktor Instytutu w Lund w Szwecji, celem zapoznania się z poziomem nauki i warunkami uczelni.

★

Centralny Instytut WF. na Bielanach organizuje w ciągu maja i czerwca b. r. informacyjny kurs dla lekarzy, inspektorów wyszkolenia w. f. i p. w. i komendantów Okręgowych Ośrodków WF.

★

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Warszawie zorganizowała kurs informacyjny dla delegatów Zw. Harcerskiego.

Przyjazd, zakwaterowanie, utrzymanie i koszt wykładów dla 60 delegatów Zw. Harcerstwa Polskiego ponosi L. O. P. P.

W Lens we Francji północnej odbył się pokaz gimnastyczny przez Ośrodek Wychowania Fizycznego emigracji polskiej we Francji. Ćwiczenia prowadzi na tamtejszym terenie p. Kulakowski, delegowany z ramienia Państwowego Urzędu WF. i PW.

★

Państwowy Urząd WF. i PW. organizuje w czasie od 1 — 20 sierpnia w Wągrówcu kurs w. f. dla nauczycieli, a w dniach od 13. VII. do 31. VII. kursy metodyki wycieczkowania na Pomorzu.

Ponadto w Wolsztynie odbędzie się kurs metodyczno - gimnastyczny dla 50 nauczycieli ćwiczeń cielesnych.

Kobieta w armji czerwonej

Ryga. „Tass“ donosi, że najwyższa rada wojskowo-rewolucyjna ZSRR. postanowiła przyjmować kobiety do wojskowych szkół, gdzie będą one odbywać studia narówni z mężczyznami, a następnie otrzymywać będą odpowiednie stopnie i stanowiska dowódców w armji czerwonej.

Dopiero we własnym mundurze jesteś prawdziwym członkiem p.w.



Stow. Młodz. Polsk., Poznań, Św. Wojciech, zorganizowało zawody lekkoatletyczne w dniu 13 b. m., uzyskując przytem dobre wyniki. Naczelnym organizatorem zawodów był ks. patr. Lewandowski (X) oraz naczelnik okręgowy S. M. P. Gaissler (XX) W środku instruktor W. F. Strugarek (1) oraz prezes stowarzyszenia Zellke Leon (2) i naczelnik stowarzyszenia Nowakowski (3).

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

P. W. w Dolsku, pow. śremski

W ubiegłą niedzielę odbyło się małe święto P. W. w Dolsku z całego tamtejszego okręgu. Popołudniu przybyły do Dolska oddziały P. W. z Mszczyczyna, Pokrzywnicy, Małachowa, Kunowa, Brzeźnicy, Wieszczycyna, Ostrowieciska i Dolska. Całość pod dowództwem p. Marjana Krulczyckiego podchor. plut. rez. Z oddziałami przybyli ich kierownicy p. p. Nowak (z Małachowa), Szuczynski (z Kunowa), kapr. Wawrzyniak (z Hełpina), Olejni (z Wieszczycyna), Kiel (z Pokrzywnicy) i Peizert (z Mszczyczyna).

O godz. 2.30 przybył do Dolska por. Banasik, komendant powiatowego P. W. którego powitał dowódca kompanii P. W. na rynku, poczem kompanja odmaszerowała na miejską strzelnicę, gdzie odbyło się strzelanie szkolne z broni małokalibrowej na 35 mil. na odległość 100 mtr. Strzelanie wykazało wysoki poziom wyszkolenia młodzieży. Równocześnie odbyła się próba sprawności fizycznej chłopców i badania lekarskie, dokonane przez dr. Puttkamera.

Dolsk ze swą okolicą posiada pierwszorzędną organizację P. W. Własnym kosztem miejscowe czynniki kierownicze P. W. sprawiły jednolite umundurowanie dla 30 chłopców z P. W. Grono zacnych i politycznych obywateli pracuje wytrwale nad podniesieniem poziomu pracy w okręgu i zdobywa dla niej fundusze. Wymienić tu musimy w pierwszym rzędzie p. p. burmistrza Burdajewicza, dr. Puttkamera, kier. Bucka, Neymanna, Figurę i wreszcie p. nauczyciela M. Kulczyńskiego niezmiernie oddanego okołu pracy organizacyjno - wyszkoleniowej. Młodzież garnie się chętnie do szeregów P. W., które w pełni zdobywa sobie jej zaufanie. Toteż wobec braku innych organizacji tego typu (prócz organizacji Powst. i Wojak.) P. W. w Dolsku stanie się ośrodkiem życia społecznego młodzieży. Urządzone w lutym b. r. przedstawienie p. t. „Stanko powstaniec“.

Jeżeli praca pójdzie nadal w tem tempie, na to wskazują wszystkie warunki, Dolsk rozwinię swoje P. W. do wielkich rozmiarów i będzie chlubą w organizacji P. W. na terenie Wielkopolski.

Szczęść Boże w wysiłkach!

Nowe władze związku podoficerów rezerwy koło Grudziądza.

W niedzielę dnia 13. bm. w lokalu p. Kolasas odbyło się nadzwyczajne walne zebranie, na które przybyła pokaźna ilość członków. Również przybył przedstawiciel Zarządu Związku, prezes Tycner z Torunia. Obecny skład zarządu koła jest następujący: prezes St. Pełka, zast. Piotrowski Jan, sekr. Kaźmierski T., zast. sekr. Mioduszewski T., skarbnik Początek F., komendant Lerarczyk L., zast. Hęś Wł., ławnicy: Zajdowski T., Beyer M., komisja rewizyjna: Olbrycht J., Janicki B., Wiśniewski B., sąd koleżeńcki: Wiśniewski B., Żelazny J., Korzeniowski H., poczet sztandarowy: Płachecki J., Kwiatkowski B., Sikorski W., Szymański F., Lemke B.

Po wyczerpaniu porz. dziennego, w wólnych głosach zabierało głos kilku członków. P. prezes St. Pełka w serdecznych słowach podziękował imieniem całego zarządu za wybór i zaufanie, poczem prezes zarządu Związku Tycner zamknął o godz. 23-ciej zebranie hasłem: „Jedność“.

Zebranie zakończyło się w podniosłym nastroju, po odśpiewaniu jednej zwrotki Roty Konopnickiej.

Instrukcja o ośrodkach przysp. wojsk. i budowie strzelnic małokalibrowych.

Ostatnio ukazała się instrukcja o „Ośrodkach przysposobienia wojskowego“ i „Budowie strzelnic małokalibrowych“, wydana przez Państwowy Urząd WF. i PW.

Pod pojęciem ośrodka p. w. uważać należy środowisko pracy organów wych. fiz. i przysp. wojsk. upoważnionych przez władze wojskowe. Ośrodek p. w. ma służyć do umożliwienia wykonania programu wyszkolenia, zogniskowania działalności propagandowej na rzecz p. w. i w. f., oraz jako centrum życia obywatelskiego przysposabiającej się młodzieży.

Ośrodek p. w. posiada: boisko, strzelnicę, tor luzny, dom p. w., komorę gazową.

Boisko służy do celów w. f., ćwiczeń formalnych, jako plac do zabaw i gier ruchomych a zarazem jako plac alarmowy dla jednostek p. w. Wielkość jego zależy od przeciętnej ilości ćwiczących w jednym i tym samym czasie; powierzchnia boiska nie powinna być w zasadzie mniejsza od 8000 m².

Jednym z głównych urządzeń ośrodka p. w. jest strzelnica małokalibrowa do strzelań na odległość minimum 50 m.

Strzelnicą małokalibrową nazywa się taką strzelnicę, na której wolno strzelać jedynie z broni o kalibrze nie większym niż 6 mm. oraz amunicją o pociskach niezaopatrzonych w płaszczyźnie.

Strzelnica powinna odpowiadać warunkom bezpieczeństwa i przy jej budowie należy się kierować przepisami podanymi w „Instrukcji o budowie strzelnic małokalibrowych“. Ilość stanowisk nie jest ograniczona; przy strzelnicy pożądany jest tor luzny.

W każdym ośrodku p. w. powinien się znajdować dom p. w. obejmujący: świetlicę ewentl. salę gimnastyczną, kancelarię, magazyn (szatnie) ewentl. remizę dla straży pożarnej, mieszkanie dla instruktora, łaźnię, W. C. Dom p. w. może być murowany lub drewniany.

Rozróżnia się typy ośrodków p. w.:

1. Wiejski — składający się z placu do gier i zabaw sportowych, będącego jednocześnie placem alarmowym dla jednostek p. w., ze strzelnicą małokalibrową na 50 m., izbą p. w. i ewentl. remizą strażacką.
2. Gminny — (dla kilku wsi czy osad) obejmujący boisko sportowe, będące jednocześnie placem alarmowym, strzelnicę na 50 — 100 m., świetlicę p. w. w budynku gminnym, ludowym, szkolnym lub remizie strażackiej.
3. Miejski — obejmujący boisko wzorowe (z trybuną na 200 widzów), strzelnicę na 50 wzgl. 100 m., dom p. w., komorę gazową i ewentualnie ogród Jordanowski. Każdy taki ośrodek p. w. nie musi koniecznie skupiać w sobie wszystkich urządzeń, zależy to od warunków miejscowych, może się bowiem zdarzyć, że w danej miejscowości strzelnica jest gdzie indziej niż boisko lub dom p. w.

Budowa i konserwacja ośrodków p. w. należy zasadniczo do Komitetów WF. i PW. Plan ośrodków p. w., strzelnic kwalifikuje Okręgowy Urząd WF. i PW. a zatwierdza Dowódca O. K. Komendant ośrodka wiejskiego wzgl. gminnego jest instruktorem, wyznaczonym przez powiatowego kmdta p. w., natomiast komendantem ośrodka miejskiego jest powiatowy kmdt. p. w. lub wyznaczony przez niego instruktor.

Administracja należy do komendanta ośrodka p. w., przy czem wydatki z tem związane po-

nosi Komitet WF. i PW. Likwidacja ośrodka p. w. może nastąpić na wniosek Komitetu WF. i PW. za zgodą Dowódcy O. K.

Instrukcja o budowie strzelnic małokalibrowych omawia dokładnie sposób ich budowy i to otwartych i krytych oraz poszczególnych części składowych tychże. Ponadto instrukcja podaje opisy i wzory planów 5 typów strzelnic.

Poranek sportowy

Przypominamy, że w dniu 4 maja 1930 r. o godz. 12 w południe odbędzie się poranek sportowy w kinie „Metropolis“ połączony z wyświetlaniem filmów z specjalnym uwzględnieniem lekkiej atletyki. Ceny miejsc 5 pierwszych rzędów balkonu po 1,— zł. wszystkie inne miejsca po 50 gr. Dla szkół — stowarzyszeń — i organizacji w grupach ponad 25 osób ceny wstępu 40 groszy.

Bilety do nabycia w firmie „Camera“ oraz w strzelnicy małokalibrowej Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. przy ul. Fr. Ratajczaka.

Kurs przodowników gier sportowych

W porozumieniu z Decernatem W. F. przy Magistracie miasta Poznania Okręgowy Ośrodek w. f. przeprowadzi kurs gier sportowych.

Kurs rozpocznie się 15. 5. o godz. 18,15 i trwać będzie do dnia 5. 7. 1930 r.

W tygodniu przeznaczono dnie:

w poniedziałki	2 godz. od 19.00—21.00
w wtorki	3 godz. od 18.15—21.00
w czwartki	2 godz. od 19.00—21.00
w piątki	3 godz. od 18.15—21.00

Zakres kursu obejmować będzie zajęcia przewidziane rozkazem państwowego Urzędu W. F. i P. W. l. dz. 2000/W. F. § 17 pkt. c.

Wykłady: Przepisy wszystkich gier, przerabianych praktycznie, oraz podanie metod i systemów treningowych.

Zajęcia praktyczne: Koszykówka, siatkówka, hazena, szczypiorniak, palant, kwadrant, hockey na trawie i piłka polska.

Kurs jest bezpłatny.

Ukończenie kursu, połączone z egzaminem na sędziego gier sportowych, daje prawo trenowania zespołów uprawiających gry sportowe.

Warunki przyjęcia:

- 1) Wykształcenie ogólne przynajmniej w zakresie 4 klas szkoły powszechnej.
- 2) Dobre kwalifikacje moralne.
- 3) Bardzo dobry stan zdrowia.
- 4) Wiek nie niższy 18 lat.
- 5) Ukończony kurs wstępny ćwiczeń cielesnych, lub wybitna praca instruktorska w swym klubie lub stowarzyszeniu.
- 6) Zobowiązanie się do 3 - letniej pracy instruktorskiej w swem stowarzyszeniu (klubie, pułku).
- 7) posiadanie własnego zasadniczego ekwipunku sportowego: 2 koszulki, 2 pary spodenek sportowych, 1 para pantofli gimnastycznych, 1 swetr, 1 para spodni wełnianych treningowych.

Zgłoszenia kandydatów do Okr. Ośrodka W. F. (koszary 57 p. p.) do dnia 12 maja 1930 r.

Do zgłoszeń dołączyć:

- 1) opinię klubu pod względem kwalifikacji moralnych,
- 2) zaświadczenie lekarskie, które wystawia bezpłatnie poradnia sportowo-lekarska (w Wojskowym Szpitalu Okręgowym),
- 3) poświadczanie zobowiązania się do 3-letniej pracy instruktorskiej w swym klubie,
- 4) świadectwo szkolne lub jego odpis.

List

p. Marji T. poświęcam.

Ochotnicy w okopach improwizowali orkiestrę. Gitara z mandoliną rozsyłały swe rozszalałe dźwięki w rozrzuconą toń powietrza, głuszac przeraźliwie świst wierzających się w pobliżu kul.

Bruno siedział na uboczu, cichy i zaskuchany w bezszelestną mowę własnych wspomnień — pisał. Uporczywa ręka przesuwiała się lekko po białym papierze, zostawiając na nim delikatną błękitną wstęgę.

Z podziwem wielkim patrzę na tego człowieka i dziwi mnie spokój treści niebieskiej wstęgi. Podniecony i rozdrażniony gonię oczyma za piórem i czytam...

„Gdybym nawet chciał wesoło pisać, zdobyć się na to w tej chwili nie mogę, za ciężko wydobyć ze siebie wesołą, szaloną myśl, gdy w powietrzu unosi się pył tęsknoty i krew poległych.

Mieliśmy ciężką próbę. — Bolszewicy nacierali brawurowo — naszych poległo wielu, lecz tamtych dużo więcej.

Narazie spokojniej, dlatego spodziewamy się w najwcześniejszych godzinach dnia jutrzejszego większego natarcia z ich strony. Dziwne myśli przesuwają mi się przez głowę — chciałbym ci wszystko... wszystko powiedzieć. Cały ból rzucić w otchłań morza, zólc roztrzaskać, lecz boję się, gdyż mogę naruszyć spokój swego, a może i twego sumienia.

Może powrócę po latach... a może... Zresztą, ostatnie spędzone chwile i nasze rozstanie nie pozwalają mi wrócić już nigdy. Wiem, że to był żart z twej strony, a jednak... to boli — trudno.

Nie chciałem ci powiedzieć, że jadę na front... unikałem tego słowa... ty jednak przyszłaś mi z pomocą, gdyż nie pożegnałaś mnie nawet, sądząc,

że następnego dnia spotkamy się, jak zwykle... uciekaś do Hanki. Stałem później godzinami przed twym domkiem.

Widziałem cię wracającą z Hanką, później obserwowałem okna twego pokoju do późnej nocy, lecz zobaczyć cię już nie mogłem. Z posterunku tego udałem się wprost na dworzec, i wyjechaliśmy pod Warszawę. Bawimy się strzelaniną i czekamy rozstrzygnięcia tej dzikiej szalonej walki. — Wiem, że będziemy ich gnali hen na rubieże — tam, skąd przyszli, i my zdziesiątkowani wrócimy także. Wybaczysz mi, że odjeżdżając nie powiedziałem ci o tem, lecz trudno — nie chciałem widzieć cię smutną... nie chciałem, by świeże twe usteczka wykrzywił grymas bólu, czy niezadowolenia... nie chciałem, by błyszczące radosne twe oczęta zaszyły łzawą mgłą smutku. Jak się rozstrzygnie jutrzejsza walka — nie wiem. — Tam są miliony — nas — maleńka garstka dzieci — walka nierówna, lecz Bóg po naszej stronie, wierzymy w zwycięstwo“.

— Wielkie słone łzy zaczęły padać na papier i zalewać ostatnie słowa. Litery zaczęły się krzyżować. Bruno miał dziwne przecucie... Był cichy i spokojny, jak zawsze, a jednak, gdy posłyszał wzmożony huk dział i świszczące kule, rwała się w nim ta dziecięca — męska dusza. Miał nieledwie kilkanaście lat, lecz budził tak u starszych, jak i młodszych żywą sympatię i zaufanie. Wiedzieli wszyscy, że w tem dziecięciu kryje się odwaga lwa, przebiegłość lisa i zwinność wiewiórki, pozatem dusza czysta, nieskałana, palająca gorącą dziecięcą miłością, ku swej Mimi. Teraz był w okopach, gdzie walka była nierówna. Tam tłumy nieokrzeseane, które nie mają pojęcia, dlaczego walczą — Ot, kazano im i gnano, jak było — tutaj dzieci,

walczące za wolność, niedoświadczone, które gnał nie rozkaz, ale myśl wolności. Dziecię, które z trudnością idąc do szkoły, dźwigało tornister, teraz z łatwością władało karabinem i śmiało się z świszczących kul, lecących ponad jego głową. Rozmyślając nad tem, zły byłem na orkiestrę, która niszczyła nic snujących się myśli.

Nagle zaczęły terkotać maszynki i ciskać ogniem na lewe słabe skrzydło naszych, gdzie był także Bruno. — Nasi nie marnowali kul — Bruno miał cel obliczony i gdy wychyliła się główka nieprzyjacielska, w tej chwili wyciągał ktoś ręce do góry i padał nawznak. Było to potwierdzeniem celności oka Brunona. Bolszewicy, rozsypali w tyraljerę, starali się otoczyć nasze okopy. Prawe skrzydło miało nam przyjść z pomocą. Amunicji mieliśmy coraz mniej, trzeba się było liczyć z każdą wystrzeloną kulą. Jedyną teraz obroną była walka na białą broń.

W okopach powstało zamieszanie. Trzeba było bodźca, by uniknąć hańbego zajęcia, a bolszewicy następowali nam na pięty. W tej groźnej chwili Bruno, nie tracąc zimnej krwi, krzyknął — „Hej chłopcy na bagnety!“ i pierwszy wysunął się z okopów.

Za nim, jak lawina wysunęli się wszyscy z pieśnią na ustach — „Jeszcze Polska nie zginęła“. Bolszewicy w popłochu zaczęli pierzchać, nasi nacierali coraz więcej z większą zaciętością, i już po chwili bolszewików wpędzili do ich okopów, skąd ci zaczęli dziesiątkować naszych.

Sytuacja była uratowana.

Pierwszym z poległych okazał się Bruno. W zaciśniętej ręce trzymał niedokończony list.

Humor

— Co wy, Macieju, znów chodzicie za chałupę?

— Albo nie? Jak nima pana Składkowskiego z kijem, to dla kogój bande pilnował czystości? Dla opozycji może, albo dla Niedziałkościaków?

★

W szkółce.

Nauczyciel mówi:

Wtedy Noe, wybudowawszy arkę, zabrał do niej po parze wszystkich zwierząt, jakie istniały.

Mały Gagiewicz kręci głową z ubolewaniem.

— O co ci chodzi? — pyta nauczyciel.

— Bo z przeproszeniem pana psora, pocoten Noe był taki frajer i zabrał ze sobą pchły?

Przykra historia.

Pani wybiera się na bal.

— Czy Marysia przygotowała różę, którą mam wetknąć we włosy?

— Tak, proszę pani, ale...

— Ale co?

— Nie pamiętam, gdzie odłożyłam włosy pani.

★

Z domowych rozmów.

Ojciec do córki, która późno wróciła do domu: — I znów chodzisz z nim? Czy łudzisz się, że z tobą się ożeni? Wy dziewczęta ciągle śniecie o jakimś szczęśliwym małżeństwie, a w końcu wychodzicie zamąż za pierwszego lepszego durnia.

— Matka. — Tak, tak, Janeczko. Ojciec ma zupełną rację. Mnie spotkał także taki przypadek.

On woli...

— Panie Szproingman, dam więc panu córkę a posag w sumię 5000 dolarów oddam do banku.

— Wolę przeciwnie. Niech mi pan da 5000 dolarów, a córkę niech pan odda do banku.

★

Silacze.

— Znam takiego człowieka, który jedną ręką zatrzymuje konia w biegu.

— To nic! Ja znam takiego, który jedną ręką zatrzymuje pędzące auto.

— To musi być straszny silacz?

— Nie. Zwykły policjant na ulicy.

★

BOISKO: ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

UŁOŻYŁ MARJAN FONTANA

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 12. maja 1930 roku pod adresem: Szaradzysta Fontana, św. Wojciech 16. Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: kwartalny abonament „Junaka”. Rozwiązanie zadań i wynik losowania podamy w numerze 21.

Przyjaciół naszego „Boiska” upraszamy o zjednywanie nam nowych uczestników. W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka”.

344. Z mego patent. „Samouczka”.

Lekcja języka łacińskiego.

Pierwszy wspak i z tyłu trzeci

Wzorem cnót w klasztorze świeci,

Drugą znajdziesz, choć z mozołem,
Ozdobiona jest bemołem.

Pierwsza płynie w obcej stronie,

Włoskie w niej się pławią konie,

Trzecia wspak w łacińskiej mowie,

Drugą wprost ci Cezar powie,

A wspak huknie ci Horacy.

Trzeci bis miał dosyć pracy,

Nim wychował swoje dzieci.

Drugi pierwszy oraz trzeci

To okrutny, tyran srogi,

Jęczy naród i drżą wrogi,

Czasem i dziewczątka hoże

Słodką włoży ci obrożę.

Cały: ojciec swego miasta,

Lecz nie u nas. Koniec. Basta!

★

345. Zbrykany kryptogram.

Od - ark - ok - zreim - zruk - azs -
op - raw - wók - fiaz - lo - ap - aw -
az - en - nas.

Z powyższych 16 zgłosek proszę ułożyć nazwy sześciu miast polskich.

Wszystkie zgłoski są podane *wspak*.

★

346. Aż do skutku!

Fantazja literowa czyli gloskowa.

10 + 11 + 10 + 11

= Czytałem ją właśnie.

8 + 7 + 6 + 5

= Nieraz w drzewo trzaśnie.

10 + 6 + 3 + 4

= Znana w dyplomacji.

1 + 9 + 5 + 11

= Często niema racji.

5 + 6 + 7 + 8

= Ziemi zwykła miara.

3 + 11 + 10

= Lubi każda para.

5 + 11 + 3 + 9

= W Tokio dobrze znana.

5 + 6 + 7 + 9

= Herb polskiego pana.

4 + 8 + 2

= Urzędnik na wschodzie.

3 + 11 + 10 + 8 + 6

= Kolor dziś nie w modzie.

7 + 9 + 3 + 11

= Płać, inaczej biada!

3 + 7 + 6 + 10

= Coś, na czym się siada.

3 + 7 + 6 + 3 + 6 + 11 + 7

= Coś, po czym się chodzi.

8 + 7 + 11

= W karty nieraz szkodzi.

11 + 3 + 9 + 5 + 2 + 10

= Dowódca kozaków.

1 + 6 + 7 + 3

= Ma Przemyśl i Kraków.

11 + 7 + 1 + 9

= Instrument z pedałem.

3 + 9 + 5 + 4

= Nazwijmy ją wałem.

Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: P. Józef Orwat
(czwartek, godz. 15 m. 30).

Dla kraju: Pp. Zofja Rydlewska,
Stefan Rakowski i Edmund Rydlewski z Jarocina (piątek, godz. 12 m. 15).

★

Rozwiązanie zadań z numeru 15.

334. Warta, epoka, dawka, Norma,
ohyda, śliwa, cecha, ikona, sanna, ir-
cha, Łucja, arena = W jedności siła.

335. Literat. 336. 15 + 15/15 +
15/15 = 17. 337. Fata morgana.

★

Trafne rozwiązania nadesłali:

Z Poznania: Pp. M. Bełżyńska, E.

Bembnistówna, M. Bera, Z. Bresiński,
L. Brodzki, M. Buksakowski, A. Dem-
biński, M. Friebes, Kpt. O. Grudziń-
ski, J. Grudziński, F. Grzelczak, L.
Janowski, S. Kantecki, L. Konarczak,
J. Krawczyńska, K. Kunzendorf, K.
Lenartowski, M. Malawska, M. Marci-
niakowa, J. Morkowska, K. Morkow-
ska, W. Morkowska, J. Moskal, B.
Nadolny, „Nasz stolik pod zegarem”,
J. Orwat, L. Owsianowska, T. Putz,
I. Raszevska, H. Romała, B. Standy,
K. Steinkowa, B. Sutarski, M. Szafar-
kiewicz, R. Urbaniak, Z. Wiśniewska,
Z. Wituska, O. Wolankówna i K. Wo-
źniak.

Z kraju: Pp. Doktorowa Helena
Opielińska ze Środy (pierwsza), M.
Jaworski, F. Kielski i A. Żniniewicz
ze Lwowa, S. Kosydarski, H. Londoń-
ska i Andrea Ottówna z Krakowa, S.
Kotzianowa z Jarosławia, K. Morkow-
ski z Naramowic, M. Orsztynowicz
z Puszczykowa, W. Otto z Olkusza,
F. J. Przybylska i K. Zajęzkowski
z Warszawy.

★

Nagrodę, tj. kwartalną prenumeratę
„Junaka”, przyznał los P. Andrei Ot-
tównie, obecnie Zakopane, ul. Jagiel-
lońska, Willa „Bór”.

CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	300 zł
1/2 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
1/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa	400 zł

Abonament przyjmują:

Komitet W. F. i P. W. woj. po-
znańskiego i pomorskiego, wszystkie
urzędy pocztowe i administracja
„JUNAKA”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, UL. BABIŃSKIEGO 2 — Telefon 59-09

Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D.O.K. VIII — Tel. 144

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ

REDAKTOR NA WIELKOPOLSKĄ MIECZ. GRODZKI - POZNAŃ

Redaktor odpowiedzialny: MIECZYSLAW GRODZKI.

Za dział sportowy: TADEUSZ PACZKOWSKI.

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204 490.

Konto Bankowe:
Bank Związku Spółek Zrobotkowanych
w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.